Dziś początek powieści R. Fajgenberg „Małżeństwo na dwa lata"

Należytość pocztowa opłacona gotówką. WYDANIE IV, III.

Rok XV. Kraków, środa 20 lipca 1932 Nr. 196

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.638
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe

Cena egz. 25 gr.

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

12 zabitych podczas zaburzeń politycznych w Altonie

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Berlin 18. 7. (Sch) W Altonie doszło wczoraj do ciężkich walk politycznych między komunistami a narodowymi socjalistami. Podczas pochodu propagandowego zaatakowali komuniści maszerujących hitlerowców, w następstwie czego wywiązała się gwałtowna strzelanina. Walka przybrała tak groźne rozmiary, że do jej stłumienia wysłano z Altony i Hamburga silne oddziały policyjne i samochody pancerne. Atakowana ustawicznie policja musiała parokrotnie wystąpić z bronią palną. Rozruchy trwały całą noc i pochłonęły, wedle komunikatu prezydjum policji, 12 zabitych i blisko 100 rannych, z którego 64 przewieziono do szpitala. 16 ciężko rannych walczy ze śmiercią. Wśród zabitych znajdują się także 2 kobiety. Aresztowano przeszło 300 osób.

• • •

Berlin 18. 7. (Sch) W pobliżu Giessen doszło dziś między komunistami a hitlerowcami do krwawej walki, która trwała kilka godzin. W toku walki 19 osób, w tem 12 hitlerowców odniosło ciężkie rany.

Do ciężkich walk między komunistami a hitlerowcami doszło również w Gryfji (Greifswald) na Pomorzu, gdzie 3 osoby zostały zabite a 25 osób odniosło częściowo ciężkie rany.

W Luckenwalde na południe od Berlina doszło między komunistami a narodowymi socjalistami do krwawego starcia, podczas którego 10 osób odniosło rany.

Do krwawych wykroczeń politycznych doszło również w wielu innych miastach niemieckich.

Zajścia były uplanowane przez komunistów?

Berlin 18. 7. (Sch) Pruski minister spraw wewnętrznych Severing udał się do Altony celem poinformowania się o przebiegu śledztwa w sprawie wczorajszych walk politycznych. Prezydjum policji w Altonie donosi, że dotychczasowy przebieg śledztwa wykazuje, iż wczorajsze walki zostały z góry uplanowane przez akcję antyfaszystowską.

Zakaz demonstracyj w Niemczech

Berlin 18. 10. PAT. Wczorajsze zaburzenia w Altonie, podczas których zginęło 12 osób, a 100 zostało ciężko rannych, wywołały olbrzymie wrażenie zarówno w kołach pruskich, jak i w rządzie Rzeszy. Prasa zapowiada, że pruski minister spraw wewnętrznych Severing w ciągu dnia dzisiejszego odbędzie konferencję z przedstawicielami policji oraz z prezydentami większych miast w celu naradzenia się nad środkami, jakie należy zastosować aby położyć kres walce. Severing konferować będzie w tej sprawie również z pełniącym funkcję pruskiego prezydenta ministrów wiceprezydentem pruskim Hiltsieferem. Z drugiej strony powzięta ma być myśl zbiorowego wystąpienia ugrupowań stojących na gruncie konstytucji wejmarskiej do prezydenta Rzeszy o interwencję. Donoszą dalej, że gabinet Rzeszy zbierze się dziś na nadzwyczajne posiedzenie celem powzięcia ważnych decyzyj w sprawach wewnętrznych. Jak twierdzą, liczyć się należy z ogłoszeniem w najbliższym czasie stanu wyjątkowego w całej Rzeszy. Domagają się tego narodowi socjaliści. „Berliner Zeitung am Mittag" donosi, że Hitler uda się dziś do Neudeck, aby osobiście przedstawić żądanie to prezydentowi Rzeszy.

• • •

Berlin 18. 7. (Sch) W związku z wczorajszemi wydarzeniami w Altonie zwołano dziś przedpołudniem radę ministrów. Rząd Rzeszy opracował dekret ogłoszony w ciągu dnia dzisiejszego, a zakazujący na całym terenie Rzeszy odbywanie zebrań i pochodów pod golem niebem.

Sprawa udziału państw europejskich w pakcie zaufania

Londyn 18. 7. PAT. „Daily Telegraph" donosi, że w sprawie procedury angielsko- francuskiego paktu zaufania, jak obecnie nazwano angielsko- francuską deklarację, wynikło pewne zamieszanie. Gdy pakt ten ogłoszono, powszechnie przypuszczano, że jest on podstawą do omówienia wszystkich trudnych zagadnień europejskich przez mocarstwa zapraszające do Lozanny, a mianowicie W. Brytanję, Francję, Niemcy, Włochy i Belgję. Ten pogląd został obalony przez Sir Simona, który w piątek oświadczył w Genewie, że każde z państw europejskich może przystąpić do paktu. W tym wypadku — twierdzi „Daily Telegraph" — nowa rada konsultatywna byłaby jedynie powtórzeniem komisji europejskiej, wyłonionej przez Ligę Narodów w wykonaniu projektu Brianda. Akcja ze strony innych państw europejskich co do ewentualnego ich przystąpienia, kierowana jest — jak twierdzi pismo — przez Polskę, która zgłosiła zapytanie, czy zamierzone jest zaproszenie innych państw. Simon dał na to przedstawicielowi Polski odpowiedź twierdzącą.

—ogo—

Dziś w numerze (prócz artykułu wstępnego):

Na froncie rozbrojeniowym

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Genewa. 18. 7. (K) Premjer Herriot oraz francuscy ministrowie wojny, marynarki i lotnictwa przyjechali dziś do Genewy, celem wzięcia udziału w pracach konferencji rozbrojeniowej. Wkrótce po przyjeździe premjer Herriot odbył dłuższą konferencję z głównym delegatem amerykańskim Gibsonem, a później z angielskim ministrem spraw zagranicznych sir John Simonem. Jak słychać komisja główna konferencji rozbrojeniowej odbędzie we środę lub czwartek posiedzenie jawne, na którem przyjęta zostanie rezolucja, zamykająca pierwszy etap prac konferencji rozbrojeniowej.

Genewa. 18. 7. PAT. W obecnym stanie rzeczy opracowany przez ministra Benesza projekt końcowej rezolucji konferencji rozbrojeniowej obejmuje te punkty, co do których osiągnięto rzeczywiste porozumienie, a mianowicie w sprawie wojny chemicznej i bakterjologicznej, czołgów, artylerji ciężkiej i organizacji kontroli międzynarodowej. Projekt postanawia ponadto, że wszystkie sprawy polityczne będą odłożone na później i ustala, że przepisy, obowiązujące dotychczas w zbrojeniach, wygasną z końcem konferencji. Wśród niezałatwionych dotychczas spraw znajduje się kwestja ograniczenia inwestycyj wojskowych i zniesienia lotnictwa niszczycielskiego.

Układ celny trzech państw

Genewa. 18. 7. (K) Dziś został tu podpisany układ celny między Belgją, Holandją i Luksemburgiem, jaki zawarty został między delegatami wymienionych państw podczas konferencji w Lozannie.

Turcja przyjęta do Ligi Narodów

Genewa 18. 7. (K) Dziś popołudniu odbyło się nadzwyczajne posiedzenie Zgromadzenia Ligi Narodów, na którem nastąpiło oficjalne przyjęcie Turcji w skład członków Ligi Narodów. Turcja jest 56-tym członkiem Ligi Narodów. Następnie ustanowiono termin zwyczajnej sesji Zgromadzenia Ligi Narodów na 26 września.

W kordjalnym uścisku

Trzy umowy o charakterze gospodarczym parafowano w Lozannie: porozumienie reparacyjne z Niemcami, gentlemen's agreement pomiędzy podpisującymi ugodę reparacyjną, i francusko-angielski Accord de Confiance. Dwie pierwsze umowy są, jak się dopiero teraz okazuje, porozumieniami o znaczeniu uwarunkowanem; bo układ o redukcji reparacyj niemieckich zawarty został z klauzulą, iż obowiązywać będzie dopiero z chwilą, gdy Stany Zjednoczone zredukują odpowiednio swe pretensje w stosunku do państw aljanckich, co właśnie potwierdza druga z rzędu umowa „Gentlemen's Agreement“. Trzeci jednak z kolei z pomiędzy zawartych w Lozannie układów gospodarczych, tj. **pakt między Anglją a Francją, obowiązuje już definitywnie.** Z enuncjacji premjera Herriota w Senacie francuskim, a szczególnie z przemówienia Sir Johna Simona na sobotniem posiedzeniu Ligi Narodów wynika, że porozumienie anglo-francuskie nie jest tylko, jak je początkowo prasa ochrzciła, „układem konsultatywnym“, t. j. takim, którego zadanie ograniczyć się miało wyłącznie do ustalenia wspólnej wytycznej na wypadek wyniknięcia trudności przy uzgadnianiu sprawy pretensyj amerykańskich, lecz czemś w rodzaju układu o randze zarodku przyszłego **„kartelu europejskiego“**. Bo jeśli wierzyć oświadczeniom tych, którzy „Accord de Confiance“ zredagowali i podpisali, zamyka się treść umowy anglo-francuskiej w kilku zasadniczych punktach, jak postulat komunikowania się rządów państw europejskch przy traktowaniu kwestyj zadłużeń zagranicznych, jakoteż i przygotowaniu delegacji poszczególnych państw do mającej wkrótce się odbyć światowej konferencji gospodarczej. Dalej przewiduje układ, że uczestnikami jego mogą być nie tylko państwa, które w konferencji lozańskiej figurowały jako zapraszające, lecz również wszelkie inne państwa europejskie. Uczestnicy układu nie mogą wprowadzać w stosunku do siebie żadnych nowych ograniczeń importowych i mają współdziałać solidarnie przy realizacji rokowań rozbrojeniowych prowadzonych przez Ligę Narodów.

Do układu franko-angielskiego zgłosiły — jak wiadomo — onegdaj, jako pierwsze, swój akces Włochy i Belgja. W gospodarczej prasie niemieckiej zaś zupełnie wyraźnie roztrząsana jest kwestja możliwości dołączenia się Rzeszy do nowego układu. Głośnym był również ostatni artykuł Pertinaxa w „Echo de Paris“ co do pozycji, jaką Polska w tym nowo formującym się koncercie zająćby miała. Zasadniczem pytaniem, jakie się jednak nasuwa od chwili, gdy ujawnione zostało istnienie względnie powstawanie „układu europejskiego“, jest cel dla którego został on stworzony. Bo jeśli zwykłe kartele, czy konwencje przemysłowe po to powstają, by zwrócić się albo przeciw handlowi, albo przeciw konsumentom, zazwyczaj jednak przeciw jednym i drugim, to rzecz naturalna, że gospodarcze bloki państw zorganizowane zostają również w celu łącznego wystąpienia przeciw komuś. Początkowo więc było pytanie, w jakim kierunku będzie zwrócone ostrze nowego układu. Koncepcja, że ma to być zmowa antyniemiecka, upadła z chwilą dokładniejszego przypatrzenia się sposobowi pertraktowania wierzycieli europejskich z Niemcami i ich ustępliwości na rzecz Niemiec. Obecnie nie jest **już żadną tajemnicą, że mający się uformować blok bierze na siebie rolę ośrodka konsolidacyjnego Europy dla łącznej ochrony jej interesów wobec wierzyciela amerykańskiego.** Europa bowiem dłużna jest Ameryce nie mniej i nie więcej, jak dwadzieścia dwa miljardy i stopięćdziesiąt miljonów dolarów. Licząc drobne raty amortyzacyjne z odsetkami, jakie Europa dotychczas Ameryce na poczet tego zadłużenia płaciła, miałaby Ameryka przez najbliższych 55 lat stały dochód budżetowy z tego tytułu w kwocie rocznej 270 miljonów dolarów. Wiadomo przecież, że Stany Zjednoczone znajdują się obecnie w bardzo niepomyślnej sytuacji budżetowej i że zamknęły swe księgi państwowe na dzień 30 czerwca b. r. deficytem w kwocie 2.800 miljonów dolarów. O ile więc, jak dobrze to rozumiemy, dla dłużników europejskich jest ciężar spłat pretensyj amerykańskich bardzo bolesny, to z punktu widzenia interesu jest dla Ameryki ewentualność nieotrzymywania tych wpływów budżetowych rodzajem katastrofy skarbowej, na którą tak łatwo żaden rząd amerykański nie pójdzie.

Ostatecznie jednak forma techniczna, w jakiej stan niepłacenia wzgl. niezupełnego płacenia długów przez Europę zostanie dokonany, może być w tej chwili o tyle obojętną, że z punktu widzenia interesów europejskich, a w dalszej linji nawet i światowych, rozstrzygającym będzie sam fakt oddłużenia i spacyfikowania poszczególnych gospodarstw narodowych.

A konieczność wprowadzenia chociażby kosztem bankructwa na największą skalę, pokoju gospodarczego, zdaje się właśnie teraz stukać do wrót Europy nerwowo i niecierpliwie jak nigdy dotychczas. Furja autarkizmu i wojen celnych rozwielmożniła się w Europie dopiero w dniach ostatnich z jeszcze większym rozpędem niż dotychczas. Onegdaj właśnie wybuchła wojna celna pomiędzy Austrją i Węgrami. Czechy i Węgry toczą z sobą regularną wojnę zakazowo-celową już od jakiegoś czasu. Nie na tem koniec, gdyż n. p. agrarjusze czescy zdążają do wprowadzenia syndykatu importującego zboże i centrali na import mięsa i produktów zwierzęcych. Francja zaostrzyła ostatnio do tego stopnia swój system kontyngentowy na wwóz produktów rolnych, wyrobów tekstylnych i skórzanych, że przydziały, jakie poszczególnym krajom dostarczającym obecnie zostały przyznane, zakrawają wprost na humorystykę. Czechy otrzymały np. kontyngent na dostawę 170 kg. wyrobów skórzanych kwartalnie!

Możnaby tę litanję ostatnich wydarzeń separatyzmu gospodarczego, ciągnąć przez wiele szpalt. Możnaby przypomnieć, że w jeden dzień po wypowiedzeniu wojny celnej przez Austrję Węgrom, ogłosiła ona moratorjum transferu prywatnego, że to samo uczyniła Danja, że do Grecji właściwie nie istnieje inny import, jak kompenzacyjny i — że, „last not least“, także i u nas w Polsce w przygotowaniu jest i wkrótce się ukaże dekret o nowej taryfie celnej z wybitnie podwyższonemi stawkami.

A tymczasem przecież wszystkie konferencje gospodarcze większe i mniejsze jednogłośnie ustalają, że ciężka sytuacja gospodarcza świata jest prostą konsekwencją polityki zakazowo-prohibicyjnej. Ogłoszony w tych dniach wynik odbytej w Londynie międzynarodowej konferencji „Instytutów dla Badania Konjunktur“ powiada, że „położenie światowego rynku towarowego i kredytowego jest wynikiem destruktywnej działalności taktyki defenzywnej poszczególnych państw“.

O ileby więc rola nowego zarysowującego się „Układu Europejskiego“ miała skończyć się tylko na kordjalnem zbliżeniu gospodarstw Europy — z pominięciem wszelkich innych postanowionych sobie przez ten układ zadań, — to już znaczenie tego porozumienia byłoby dla teraźniejszości i przyszłości gospodarstwa światowego pierwszorzędne. O ile zaś układ ten będzie zrozumiany również jako pismo notyfikacyjne Europy zaadresowane do Ameryki z uwiadomieniem, że europejscy akceptanci weksli swych w ustalonym terminie nie wykupią, to należeć będzie raczej do wierzyciela amerykańskiego, postawienie Europie takich propozycyj ugodowych, któreby wogóle nadawały się do rozpatrzenia.

Istotnie więc zadanie układu europejskiego będzie spełnione już z tą chwilą, z którą ustanie dzięki niemu stwarzanie nowych krzywd gospodarczych, kreowanych przez różnego rodzaju preferencje czy zakazy, i gdy układ ten obejmie swym kordjalnym uściskiem możliwie najliczniejszą rzeszę zainteresowanych. LUDWIK BERGER.

Polska wobec „układu zaufania“

Warszawa 18. 7. PAT. Rząd polski przyjął z dużem zainteresowaniem do wiadomości fakt zawarcia między Francją a Anglją paktu o zaufaniu. Jak się dowiadujemy **ambasadorowie Rzplitej Polskiej w Paryżu i Londynie są w trakcie omawiania z rządami francuskim i angielskim kwestji przyłączenia się Polski do tego układu.**

Powrót min. Zarzyckiego z podróży inspekcyjnej

Warszawa. 18. 7. PAT. Dziś rano powrócił z Gdańska i Gdyni p. minister przemysłu i handlu dr. Zarzycki, gdzie w ciągu 2 dni przeprowadzał inspekcję obu portów.

Srebrne 10-złotówki

Warszawa 18. 7. W pierwszych dniach sierpnia br. wypuszczone będą w obieg 10-złotowe monety srebrne. Nowy rodzaj polskiego bilonu srebrnego wypuszczony będzie stopniowo, prawdopodobnie w tych samych rozmiarach, w jakich poprzednio emitowano 10-złotowe banknoty, dziś prawie wycofane z obiegu. Srebrne dziesięciozłotówki wykonane zostały przez Mennicę państwową w formie artystycznej. Są nieco większe od pięciozłotówek.

Zaostrzony strajk w Łodzi

Warszawa 18. 7. Z Łodzi donoszą: Wczoraj odbyło się zebranie strajkujących robotników przemysłu dzianego, na którem zastanawiano się nad wytworzoną sytuacją. W dyskusji wypowiedziano się za odrzuceniem propozycyj szeregu mniejszych i średnich zakładów przemysłu dzianego, które życzą sobie, aby Związek zawarł z niemi indywidualne umowy.

Zebranie upoważniło Związek do podpisania jedynie umowy zbiorowej z całym przemysłem małym i średnim, oraz drugiej — z przemysłem wielkim. Postanowiono tak długo kontynuować strajk, aż przemysłowcy zgodzą się na przyjęcie cennika, opracowanego przez Zarząd Związku wspólnie z Komisją Cennikową.

Uchwalono również strajk zaostrzyć i wycofać pracujących mimo strajku majstrów fabrycznych; wybrano też specjalną komisję strajkową, która już dziś wyegzekwować ma uchwałę zebrania i dopilnować, by majstrowie fabryczni zastosowali się do niej.

Żonobójstwo

Radom 18. 7. PAT. We wsi Szewna pod Ostrowcem Antoni Tchórzewski podczas kłótni ze swą żoną Leokadją kilkakrotnem uderzeniem tasaka w głowę położył ją trupem na miejscu. Zabójcę aresztowano.

Paryż 18. 7. PAT. Sekretarz generalny komisji ankietowej Ligi Narodów komunikuje, iż członkowie komisji przybędą do Pekinu dnia 20 lipca rb. Opracowanie sprawozdania, przeznaczonego dla Genewy zakończone będzie w drugiej połowie przyszłego miesiąca.

Cisza w polityce

Warszawa 18. 7. (Sin) W polityce panuje obecnie zupełny spokój. Powrót premjera Prystora do Warszawy zapowiedziany jest na 1-go względnie 3-go sierpnia. Pierwsze posiedzenie Rady ministrów poświęcone będzie sprawom rolniczym. Premjera Prystora zastępuje wicepremjer Zawadzki.

Kronika warszawska

Warszawa. 18. 7. (Sin) Wczoraj w Młocinach pod Warszawą policja otoczyła wycieczkę, złożoną z 400 osób żydowskiej młodzieży akademickiej i sportowej (zob. „Wiadomości z kraju"). Dziś odbyła się rejestracja aresztowanych, przyczem część młodzieży wypuszczono na wolność. Aresztowanym zarzucono urządzenie nielegalnej masówki i rozwijanie antypaństwowych transparentów.

Warszawa. 18. 7. (Sin) Aresztowany kilka dni temu Marek Bajer, współwłaściciel firmy „Ikar" został wypuszczony na wolność. Śledztwo jednak przeciwko niemu trwa, szczególnie wobec wykrycia całego szeregu nowych afer. Bajer był m. in. dyskonterem prywatnym i brać miał po 5 proc. miesięcznie.

Warszawa. 18. 7. (Sin) Wczoraj po raz drugi dokonano próby okradzenia znanego obrońcy komunistycznego adwokata Duracza, lecz bezskutecznie. Złodzieji schwytano.

Hazner dostanie nowy samolot

Nowy Jork 18. 7. PAT. Według doniesień z Newarku, członkowie grupy polskiej pertraktują z firmą „Bellanca" o kupno dla Haznera olbrzymiego samolotu „Eroma".

Bata padł ofiarą zamachu?

Wiedeń 18. 7. PAT. Sprawozdawca „Sonn- und Montagszeitung" wysalny do Zlinu twierdzi, że **Bata padł ofiarą zbrodniczego zamachu. Szereg poszlak wskazuje na to, że samolot został rozmyślnie uszkodzony.** Sprawozdawca twierdzi, że próby sabotażu wydarzyły się już niejednokrotnie, a mianowicie po powrocie Baty z Indyj. Wówczas nieznany sprawca pozamieniał stery samolotu, wskutek czego aparat zamiast wznosić się zarył się w ziemię. **Na szczęście w tym wypadku odbyło się bez ofiar.** Drugi wypadek miał miejsce przed 8 tygodniami z samolotem „Albartos". Ofiarą katastrofy tej padł wówczas współpracownik Baty. Władze wdrożyły w tej sprawie śledztwo (zob. art. na str. 12).

Zaginął samolot pasażerski

Nowy Jork. 18. 7. (R) Z Buenos Aires donoszą, że w Kordyljerach zaginął samolot pasażerski, kursujący między Chile a Argentyną. Samolot ten, na którego pokładzie znajdowało się 8 osób, wystartował w sobotę z Santiago de Chile i do chwili obecnej nie przybył do Mendozy. Istnieją obawy, że samolot uległ wypadkowi.

280 kg bomb ekspłodowało w samolocie

Paryż. 18. 7. PAT. Dwie eskadry samolotów, współdziałające w akcji wojskowej w Tizeraquine w Maroku, przybyły wczoraj do Rich. W czasie lotu **jeden z samolotów został nagle objęty płomieniem 280 kg. bomb, stanowiących ładunek samolotu, wybuchnęło.** Dopiero w 4 godziny później zdołano odnaleźć części lotników, rozrzucone w promieniu 100 mtr. Również na drugim samolocie tej samej eskadry wybuchł z niewiadomej przyczyny pożar. Widząc niebezpieczeństwo, lotnik natychmiast lądował, co mu się szczęśliwie udało. Pilot uratował się, natomiast obserwator spłonął wraz z samolotem.

8 osób zginęło wskutek eksplozji przesyłki dynamitu

Londyn 18. 7. (L) Z Johannesburga donoszą: Na stacji kolejowej w Leeuwderns w Afryce Południowej wydarzył się straszny **wybuch wielkiej przesyłki dynamitu, wskutek czego 8 osób poniosło śmierć.** Wybuch był tak gwałtowny, że budynek mieszkalny stojący w odległości 150 metrów od toru kolejowego został formalnie zmieciony z powierzchni ziemi, przyczem 2 osoby zostały zabite. Tory kolejowe i linje telefoniczne i telegraficzne zostały zniszczone.

Dostawcy bomb dla wrogów faszyzmu

Gorycja. 18. 7. PAT. Policja włoska aresztowała bandę dostawców materjałów wybuchowych dla terorystów antyfaszystowskich we Włoszech. W szopach, należących do jednego z członków bandy, znaleziono **ponad 1070 kilogramów materjałów wybuchowych rozmaltego rodzaju oraz szereg granatów ręcznych, zebranych na pobojowiskach.** Banda dostarczyła materiałów wybuchowych niedawno rozstrzelanemu teroryście Bovonne.

Pół miljona litrów benzyny w płomieniach

Lille 18. 7. PAT. Gwałtowny pożar zniszczył doszczętnie zakład przemysłowy w Donziers, gdzie znajdowało się na składzie przeszło pół miljona **litrów benzyny i oliwy. Pożar rozszerzył się również na sąsiednie budynki. Straty materjalne są olbrzymie.**

Wynik wyborów do parlamentu rumuńskiego

Sukces listy narodowo-żydowskiej. - Klęska asymilatorów

Bukareszt 18. 7. ŻAT. Dziś do południa ogłoszone zostały wyniki wyborów w 31 z ogólnej liczby 71 okręgów wyborczych. Stronnictwo rządowe (narodowi zaraniści) mają zdaje się zapewnioną większość 60 proc. wszystkich oddanych głosów. **Pewnym również jest wybór kilku kandydatów ze stronnictwa żydowskiego. Porażkę natomiast poniosła lista unji żydów rumuńskich (asymilatorska) z czołowym kandydatem drem Silbermannem.** Również stronnictwo Jorgi poniosło porażkę, cuzyści natomiast odnieśli stosunkowo znaczne zwycięstwo i jak sądzić można z dotychczasowych danych, pod względem liczebności zajmą piąte miejsce wśród stronnictw nowego parlamentu. Szanse Żelaznej Gwardji nie są pewne. Ostateczny wynik wyborów znany będzie dopiero dziś w nocy lub jutro w godzinach przedpołudniowych.

Powódź w dzielnicy żydowskiej w Czerniowcach

Czerniowce 18. 7. ŻAT. Wczoraj w dniu wyborów do parlamentu rumuńskiego oberwanie chmury nad Czerniowcami spowodowało powódź, **która zalała suteryny w dzielnicy żydowskiej. Troje dzieci żydowskich utonęło.**

Katastrofalne skutki oberwania chmury w południ. Francji

Marsylja 18. 7. PAT. Wczoraj wieczorem przeszła nad Marsylją gwałtowna burza, połączona z oberwaniem się chmury deszczowej. Szereg ulic stanęło na kilka godzin pod wodą. W niektórych punktach miasta komunikacja uległa przerwie. Ruch tramwajów ustał na kilka godzin z powodu zamulenia szyn i uszkodzenia przez burzę przewodów elektrycznych. W Nicei przepływający przez miasto strumień wezbrał gwałtownie, grożąc zatopieniem kilkudziesięciu bezdomnych, którzy szukali nocnego schronienia przed ulewą pod arkadami mostu. Z pośród 40 kilku osób, wzywających ratunku udało się oddziałom miejscowej straży pożarnej i policji ocalić narazie zaledwie 2 osoby. Reszcie grozi zatonięcie. W okolicy Valance kilkanaście osób znalazło śmierć w płomieniach, wznieconych przez pioruny. Dwie osoby zostały zabite na skutek bezpośredniego porażenia piorunami. Zbiory na polach zostały zniszczone doszczętnie w promieniu kilkunastu kilometrów.

Nieudały zamach na fińskiego ministra wojny

Sprawcy zostali aresztowani

Helsingfors 18. 7. (R) Do willi fińskiego ministra wojny w Lappo wtargnęło wczoraj 4 osobników, oddając do ministra szereg strzałów rewolwerowych, które jednak chybiły. Sprawcy zbiegli. Jeden z nich został później aresztowany.

* * *

Helsingfors 18. 7. (R) Dziś aresztowano dalszych trzech uczestników nieudanego zamachu na fińskiego ministra wojny.

JAKA BĘDZIE POGODA?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 18. 7. (Sin) Prawdopodobny przebieg pogody na wtorek 19 bm.: Wyżyna Małopolska, Śląsk, Podhale, Tatry i Małopolska wschodnia: Rankiem chmurno i mglisto, miejscami deszcze. Chłodno, temperatura około 15 stopni. W ciągu dnia pogoda zmienna, temperatura około 18 stopni.

Ponure horoskopy w Ameryce

Atlantic City 18. 7. PAT. Przewodniczący amerykańskiej federacji pracy Green oświadczył, iż ze względów na niedostateczną **pomoc** przewidzianą przez kongres, dojdzie **w zimie** do zaburzeń na tle braku środków żywności. Według Greena obecnie jest w Stanach Zjednoczonych 11 miljonów bezrobotnych.

Berlin 18 7. (Sch) W Rowiu koło Słupska wywróciła się łódź rybacka, wskutek czego **3** znajdujących się w niej rybaków wpadło do morza i utonęło.

OTTAWA





W związku z konferencją brytyjską w Ottawie, jej uczestników od lewej: premjer Mac Donald, zydent ministrów w Kanadzie Bennet i generał podajemy powyżej podobizny najwybitniejszych kanclerz Baldwin, minister dominjów Thomas, pre Hertzog prezydent Unji południowo- afrykańskiej. Poniżej gmach parlamentu kanadyjskiego w Ottawie.

Powrót do tajnej dyplomacji

(Od naszego własnego korespondenta).

Genewa, 16 lipca

W poprzedzającym pierwszy artykuł Paktu Ligi Narodów wstępie zobowiązują się „Wysokie układające się strony" w sposób uroczysty do „jawnego utrzymywania stosunków między narodowych, opartych na sprawiedliwości i ho norze" (d'entretenir au grand jour des relations internatiolnales fondees sur la justice et l'honneur) jako jednego z warunków „rozwoju współpracy między narodami oraz zapewnienia im pokoju i bezpieczeństwa" (zob. Preambule au Pacte de la Societe des Nations). Konferencja w Lozannie, zarówno pod względem sposobu obrad jak i pod względem dodatkowych ich owoców w postaci tajemniczych „gentlemen's agreements" i francusko-bry tyjskiej deklaracji, nie była chyba zbyt budującym przykładem utrzymywania stosunków międzynarodowych „w jasnem świetle dziennem" (au grand jour). Był to raczej dość gruby i podejrzany mrok, którego nie rozprószyły bynajmniej opublikowane teksty „gentlemen's agreement" i deklaracji francusko-brytyjskiej, a który tylko bardziej jeszcze pogłębił liczne i ze sobą sprzeczne „interpretacje" tych układów oraz niekończący się szereg zastrzeżeń, zaprzeczeń i zaprzeczeń zaprzeczeniom.

Po Konferencji w Lozannie byłoby stworzenie wspólnego frontu europejskich dłużników Ameryki aktem naturalnym i nader pożądania godnym. Bitni Europejczycy nie zdobyli się jednak na ten akt odwagi i tłumaczą prędko zagniewanym jankesom, że ich „gentlemen's agreement" nie oznacza bynajmniej jakiegoś wspólnego frontu. Broń Boże! Cokolwiekby miało nastąpić, pozostaną wobec Ameryki — dżentelmenami. Oto oficjalne wytłumaczenie „gentlemen's agreement". Co się zaś tyczy układu francusko- brytyjskiego, to przeszedł on w kilku dniach od jego ogłoszenia niezwykłą ewolucję. W pierwszym dniu sławili go Francuzi jako odrodzoną „entente cordiale". Herriot oświadczył w komisji dla spraw zagranicznych Izby francuskiej, że „układ ten oznacza przedewszystkiem, że Anglja nie będzie w przyszłości mogła rokować ze Stanami Zjednoczonymi w sprawie długów bez uprzedniego po rozumienia się z Francją" i że układ uzupełnia zatem zawarte w Lozannie „gentlemen's agreement". Ale w ten sam dzień i o tej samej godzinie oświadczył Sir John Simon w angielskiej Izbie Gmin, że „nie chodzi tu o układ uzupełniający, mający jakikolwiek związek z zawartemi w Lozannie umowami", ale tylko o „zaproszenie wszystkich głównych mo carstw europejskich do wzięcia udziału w szcze rej współpracy zainicjowanej tym układem między Anglją a Francją". Włochy i Belgja skorzystały natychmiast z tego „zaproszenia", tak, że chwilowo jest już czterech partnerów do układu, którego treść jest nader mglista i który w każdym razie nie ma nic wspólnego z dawną francusko- angielską „entente cordiale". Według ostatniego oficjalnego komentarza brytyjskiego, do którego przedstawiciel Francji w Radzie Ligi Narodów się „całkowicie przyłączył", układ francusko- brytyjski oznacza: 1. Przyjęcie „otwartej i szczerej metody dyskusyjnej we wszystkich sprawach pochodzących z tego samego źródła, co szczęśliwie w Lozannie uregulowane zagadnienia i mogących dotyczyć statutu europejskiego" (sur toutes questions dont l'origine serait analogue a celle qui vient d'etre si heureusement reglee a Lausanne et qui peut affecter le regime europeen). 2. Układ ten nie ma nic wspólnego z sprawami pozaeuropejskiemi. 3. Mogą doń przystąpić nietylko państwa, które fungowały jako „zapraszające" na Konferencję lozańską, ale także wszystkie inne państwa europejskie, (a więc już nie tylko „główne państwa europ.") 4. Nie chodzi o stworzenie nowego organizmu, ale tylko o ułatwienie prac powołanej przez Brianda do życia... Komisji Europejskiej Ligi Narodów.

Żaden człowiek posiadający zdrowy rozsądek nie zrozumie oczywiście, dlaczego uważano za stosowne „ułatwiać" w ten skomplikowany sposób prace istniejącej już i w ramach Ligi Narodów dobrze zorganizowanej Komisji Europejskiej. Jedno z dwojga: Albo istnieją jakieś tajne klauzule układu francusko-angielskiego nadające mu jego właściwe znaczenie albo układ ten nie ma żadnego sensu i nie wprowadza w sytuację międzynarodową nowych elementów — prócz jednego. Niezależnie bowiem od tego, czy ten „układ zaufania" (accord de confiance) zawiera więcej niż to oświadczają jego autorzy czy też istotnie tylko akuratnie tyle, jego bezpośrednim efektem nie jest bynajmniej powiększenie zaufania lecz przeciwnie pogłębienie nieufności między narodami. Oto jedyny nowy element. Owoce tajnej dyplomacji były zawsze i będą nadal — mimo najlepszych chęci i najszczerszych intencyj układających się stron — owocami zatrutymi.

W Polsce powitano układ francusko- brytyjski mylnie jako odrodzenie francusko-brytyjskiej „entente cordiale". W świetle ostatnich urzędowych wyjaśnień staje się jasnem, że układ ten skłania się wyraźnie w kierunku zaproponowanego w Lozannie przez Niemcy europejskiego paktu konsultatywnego, który stanowi w porównaniu z Paktem Ligi Narodów i z układami lokarneńskiemi raczej krok wstecz niż naprzód. O ile — jak to łatwo przewidzieć można — Niemcy, po pokonaniu pierwszych podejrzeń, do paktu tego przystąpią, to będą oni w ramach tego paktu (a więc poza forum Ligi Narodów i bez ogromnych przeszkód, jakie nastręcza art. 19 Paktu Ligi Narodów) poruszali „szczerze i otwarcie" wszystkie sprawy „pochodzące z tego samego źródła, co szczęśliwie w Lozannie uregulowane zagadnienia i mogące dotyczyć statutu europejskiego" Źródłem, z którego pochodzą „szczęśliwie w Lozannie uregulowane zagadnienia" jest jednak Traktat Wersalski wraz z wszystkimi — nawet terytorjalnymi — jego „zagadnieniami"...

O ile nam wiadomo, dowiedział się p. minister Zaleski o układzie francusko- brytyjskim dopiero z gazet. Trudno mu wobec tego było zająć w tej sprawie jakiekolwiek stanowisko. Przesuwając swój właśnie projektowany wyjazd do Karlsbadu na kurację, udał się min. Zaleski pospiesznie z Genewy do Paryża celem zasięgnięcia bliższych informacyj o właściwej istocie układu.

M. Kahany

TEATRY KINA

— **„SZCZĘŚCIE OD JUTRA"**, znakomita komedja Stefana Kiedrzyńskiego, grana będzie dzisiaj i w dni następne po cenach zniżonych, z gościnnym występem świetnej artystki teatrów Szyfmanowskich, p. Mili Kamińskiej w popisowej głównej roli kobiecej. Następną premjerą, z której odbywają się obecnie próby pod reżyserją p. Karbowskiego, będzie komedjo- farsa Ludwika Verneuil'a „Kochanek pani Vidal" z gościnnym występem p. Mili Kamińskiej, w jej doskonałej roli Joanny Vidal. Partnerem p. Kamińskiej będzie Roman Hierowski, zaś dalszą obsadę stanowią pp. Kosmowska, Marcinowska, Kułakowski, Szymański, Turski, Wroński.

— **ŻYDOWSKI TEATR LETNI (STRADOM 11).** Dziś we wtorek 19 bm. w dalszym ciągu powtórzenie cieszącej się nadzwyczajnem powodzeniem wśród bywalców teatru Żyd. w Krakowie, świetnej sztuki Z. Libina w 3 akt. ze śpiewami „Maska szatana" z oskonałym L. Junwirtem na czele. Bilety przez cały dzień przy kasie teatru.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Wtorek 8 wiecz.: „Szczęście od jutra".
Środa 8 wiecz.: „Szczęście od jutra".

ŻYDOWSKI TEATR LETNI (STRADOM 11)

Wtorek 9 wiecz.: „Maska szatana".

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Serce na ulicy" (Nora Ney).
APOLLO: „Afera pułkownika Red'a" (E. A. Longen, M. Grossowa).
DOM ŻOŁNIERZA POLSKIEGO: „Noc upojeń" (Iwan Petrowicz, Agnes Estehazy).
PROMIEŃ: „Hadżi Murat" (Lil Dagover i Iwan Możżuchin).
SZTUKA: „Szyb L. 23" (Baśka Orwid, Jerzy Marr).
SŁOŃCE: „Niepotrzebny człowiek" (Emil Jannings).
WANDA: „Ja się boję utyć" (Mary Dressler) i „Człowiek z tłumu" (James Murry).
UCIECHA: „Kobiecie należy wszystko wybaczyć".

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Kartele a kupiectwo

Ze sfer kupiectwa papierniczego otrzymujemy następujący artykuł:
Red.

W branży papierniczej stwierdzić można dwa charakterystyczne objawy. Fabryki papieru dostarczają całą swoją produkcję kilku jednostkom, natomiast cała armja kupców tej branży nie ma dostępu do fabryki. Dwóch do trzech panów odbiera całe zapotrzebowanie na województwo krakowkie i śląskie, panowie ci ustalają warunki i ceny, tak dla detalistów jak i hurtowników a rabaty udzielane hurtownikom są tak minimalne, że nie pokrywają nawet kosztów administracyjnych.

Przemysł zaś wytwarzający przybory piśmienne i kancelaryjne jak pióra, i wszelką konfekcję papierniczą, posiada zorganizowaną sieć zastępców i podróżujących, którzy docierają nawet bezpośrednio do konsumentów, udzielając wszystkim prawie równomiernych rabatów i warunków sprzedaży, tak, iż pewne minimalne bonusy otrzymywane przez hurtownika **okazują się mniej niż niewystarczające.**

Jakże inaczej praktykował przemysł europejski przedwojenny, oparty na zdrowych fundametach pracy! Dzięki wolnemu handlowi pojawiał się na rynku towar pierwszorzędny i tani, fabrykant dbał o to, by rabaty umożliwiły hurtownikowi normalny i zdrowy rozwój, by produkcja docierała po ustalonej cenie do detalisty i konsumenta za pośrednictwem hurtownika, **albowiem przemysł obliczony na długą metę nie może istnieć bez solidnego hurtownika.** Przechodząc po wojnie nad hurtownikiem do porządku dziennego przemysł nasz **utracił cały handel,** odebrał bowiem hurtownikowi możność i pole do pracy a równocześnie spowodował szerszą falę niewypłacalności detalistów, gdyż ci licząc się z rozmaitemi przyrzeczeniami, rabatami, no i perspektywą nabycia towaru wprost u producenta, zakupywali stale nadmierne ilości towaru, których nie mogli się wyzbyć i tem samem zapłacić.

Detalista bez hurtownika nie może się obejść, detalista — o ile chce płacić, nie może poszczególnych artykułów nabywać masowo, lecz uzależniony jest raczej od dostawcy, u którego znajdzie bogaty sortyment, z którego mógłby w miarę potrzeby tanio zakupywać. Hurtownik, ten niezbędny pośrednik między producentem a detalistą powinien zatem korzystać z takich rabatów i warunków,

któreby umożliwiały mu opłacanie wydatków związanych z prowadzeniem swego przedsiębiorstwa handlowego.

Do ostatnich czasów, mimo wszechwładzy karteli, istniały w każdym prawie dziale wytwórczości papierniczej fabryki, konkurujące z przemysłem skartelizowanym. Obecnie wielki przemysł i ten fakt przezwyciężył. **Dzisiejszy „Centropapier“ obejmuje dosłownie całą produkcję wszelkich gatunków papieru.** Również i fabryki ołówków i piór wyzbyły się w zupełności konkurencji, tak, że cała produkcja tych artykułów skupia się dziś wyłącznie w wyrobach ołówków Majewskiego i piór Wasilewskiego. Te dwie fabryki, łącznie z fabryką obsadek, pluskiewek i tp., połączyły się w jednolity związek wytwórców papierniczo-piśmienniczych a pierwszem **zadaniem tego nowego kartelu była podwyżka cen i zaostrzenie warunków sprzedaży,** wyrażające się w zmniejszeniu dotychczasowych i tak niskich rabatów, dla kupiectwa. Wszelkie więc artykuły pierwszej potrzeby, wchodzące w zakres branży papierniczo-piśmienniczej zostały obecnie skartelizowane. **Nastąpiła zwyżka cen w chwili, gdy nietylko kupiec, ale co gorsza społeczeństwo ogołocone jest z gotówki.** W czasach bezrobocia, redukcji osobowej i zarobkowej organizują się producenci, tworzą syndykaty, mnożą dyrektorów i kierowników płatnych po królewsku, w tym celu, aby mimo taniego surowca taniej robocizny i znacznych kredytów, podwyższać ceny artykułów pierwszej potrzeby, dusić handel „komprymowaniem“ rabatów i uniemożliwiać im rozwój dyktaturą warunków. Jednem słowem, — jednostki chcą się wzbogacić kosztem społeczeństwa a w szczególności kosztem całej falangi uczciwego kupiectwa. **dźwigającego na swych barkach największą część budżetu państwowego.**

Fabryki nasze są technicznie pierwszorzędnie wyposażone, surowiec i robotnik jest u nas tańszy aniżeli zagranicą, **dlaczego więc artykuły pierwszej potrzeby, jak papier, ołówek czy pióro mają być u nas nieproporcjonalnie droższe w stosunku do cen zagranicznych** i dlaczego uczciwy kupiec nie może korzystać z kredytów udzielanych przez zagranicę, lecz stać bez towaru. gdyż nie może podołać warunkom, dyktowanym mu przez kartele?

Zdajemy sobie dobrze sprawę ze znaczenia samowystarczalności gospodarczej dla ogólnej polityki gospodarczej kraju. Gdy jednak dotychczasowa polityka gospodarcza rządu rozzuchwaliła producenta do tego stopnia, że w czasach ogólnego zubożenia tworzą się kartele, godzące w egzystencję handlu i społeczeństwa, — **winien rząd bezwarunkowo wkroczyć i ukrócić samowolę karteli. Rząd ma środki ku temu, by zmusić przemysł do przystosowania cen i warunków do poziomu cen zagranicznych,** a obniżka cen tych towarów musi w konsekwencji doprowadzić do wzrostu zapotrzebowania i tem samem produkcji. Hasłem dnia musi więc być zniżka cła, będąca jedynym radykalnym środkiem przeciw zachłanności i krótkowzroczności naszego przemysłu. Obniżka cła winna być radykalna i objąć musi artykuły pierwszej potrzeby a więc także i papier, ołówki. pióra pluskiewki itp.

Szymon Dürstenfeld

KRONIKA KRAJOWA

Silna zniżka cen w Polsce

W czerwcu rb. nastąpiła duża zniżka cen hurtowych i detalicznych, która uwydatniła się szczególnie silnie przy produktach hodowlanych i ziemiopłodach. Według danych G.U.S. ogólny wskaźnik cen hurtowych w Polsce, biorąc za podstawę rok 1927=100, wynosił w czerwcu 61.8 wobec 66.1 w maju rb., a 73.2 w czerwcu ub. r. Spadek cen hurtowych w czerwcu rb. w stosunku do poprzedniego miesiąca wynosił przeto 6.5 proc. Wskaźnik cen artykułów rolnych spadł z 61.4 w maju rb. do 53.7 w czerwcu rb., czyli o 12.5 proc., a artykułów przemysłowych z 69.4 na 68, tj. o 2 proc.

Wskaźniki poszczególnych grup przedstawiały się następująco (pierwsza cyfra z maja, druga z czerwca rb., cyfra w nawiasie — spadek w procentach): produkty spożywcze roślinne krajowe 67.2 — 60.3 (—10,3 proc.), zwierzęce 55.2 — 46.8 (—15,3 proc.), kolonjalne 76 — 75,9 (—0,1 proc.), drzewo 59,3 — 53,2 (—10,3), materjały włókiennicze 50,8 — 49,8 (—1,9), węgiel 121,2 — 121.2, metale 73,4 — 73 (—0,6), inne 79,8 — 79,4 (—0,5 proc).

Ogólny wskaźnik cen detalicznych w Warszawie wyrażał się w czerwcu rb. cyfrą 79,5, gdy w maju rb. wynosił 81,9, a w czerwcu 1931 r. — 91. W stosunku do maja rb. ceny detaliczne obniżyły się o 2.9 proc., czyli znacznie mniej aniżeli ceny hurtowe w Polsce. Wskaźniki poszczególnych artykułów przedstawiały się następująco (pierwsza cyfra z maja, druga z czerwca rb., trzecia spadek w procentach): artykuły rolne 75,3 — 71,2 (—5,4 proc), przemysłowe 88,1 — 88 (—0,1 proc.), żywność 76,7 — 72,4 (—5.6 proc.).

Liczba upadłości zmniejsza się

W maju rb. ogłoszono w Polsce ogółem 35 upadłości wobec 58 w kwietniu rb., a 64 w maju ub. r. Z powyższej cyfry przypada na województwa centralne 21 upadłości, względnie 27 i 33, województwa wschodnie 1 — 2 — 3, zachodnie 7 — 15 — 20 i południowe 6 — 14 — 8.

W pierwszych pięciu miesiącach bieżącego roku ogłoszono w Polsce razem 277 upadłości, wobec 312 w odpowiednim okresie 1931 r., z czego w województwach centralnych 163 (163) wschodnich 7 (4), zachodnich 68 (97) i południowych 39 (48). Jeśli chodzi o rodzaj przedsiębiorstw, to ogłoszono 19 upadłości w spółkach akcyjnych (w pierwszych pięciu miesiącach u. r. 22), 36 w spółkach z ograniczoną odpowiedzialnością (46), 32 w spółdzielniach (12) 33 w spółkach firmowych i komandytowych (43) i 152 w przedsiębiorstwach jednoosobowych (189).

Ubezpieczenia od bezrobocia

W dniu 11 lipca rb. weszły w życie zmiany w ustawie z dnia 8. lipca 1924 r. o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia, spowodowane nowelą z dnia 17 marca 1932 r. Zmiany te dotyczą zarówno czynności, związanych ze ściąganiem wkładek, jak i zgłaszania przez pracodawcę robotników do zabezpieczenia, a przez robotników roszczeń o zasiłki.

Pracodawca, w chwili powstania obowiązku zabezpieczenia zatrudnionych robotników na wypadek bezrobocia, winien w terminie dwutygodniowym zarejestrować się we właściwym zarządzie obwodowym F. B., podając nazwę przedsiębiorstwa, jego adres, charakter oraz ogólną ilość zatrudnionych pracowników. W razie ustania obowiązku zabezpieczenia wskutek unieruchomienia zakładu pracy lub zmniejszenia liczby zatrudnionych do cyfry poniżej 5 pracowników, pracodawcy winni również w terminie dwutygodniowym zawiadomić o tem właściwy zarząd obwodowy funduszu bezrobocia.

Oprócz tego pracodawcy winni zgłaszać imiennie do właściwych zarządów obwodowych F. B. zabezpieczanych robotników w terminie dwutygodniowym od chwili powstania obowiązku zabezpieczenia poszczególnego robotnika, jak również zawiadomić o ustaniu obowiązku zabezpieczenia w terminie 7-dniowym. licząc od daty rozwiązania stosunku najmu pracy. Odbiór tych zawiadomień zarząd obwodowy będzie potwierdzał na żądanie zakładu pracy i po nadesłaniu znaczków pocztowych na przesyłkę pokwitowania. Zakłady pracy obowiązane do zabezpieczenia robotników w dniu 11 lipca r. b., winny w terminie dwutygodniowym nadesłać zarządom obwodowym F. B. wykazy robotników, podlegających obowiązkowi zabezpieczenia w powyższym dniu.

Ponadto pracodawcy obowiązani są do 10-go każdego miesiąca nadsyłać poświadczone przez nich wyciągi z ksiąg płacy za miesiąc ubiegły lub też odpisy imiennych wykazów wypłat, zawierające cyfrę kwoty zarobku, przypadającą robotnikowi do wypłaty za dany okres, liczbę dni, na które ten zarobek przypada, oraz kwotę potrąconej robotnikowi wkładki.

Wkładki do funduszu bezrobocia wynoszą 2 procent sumy zarobku przypadającej do wypłaty, z czego ½% potrąca się robotnikowi. Wkładki za robotników sezonowych, mianowicie za zatrudnionych przy robotach budowlanych- ziemnych, brukarskich, drogowych, kolejowych, wodnych (budowlanych i regulacyjnych), meljoracyjnych, w żegludze śródlądowej i przy spławie oraz w cegielniach wynoszą 4 procent, z czego 2 procent potrąca się robotnikowi. Wkładki oblicza się od pełnego zarobku, przypadającego do wypłaty robotnikowi bez żadnych potrąceń, przyczem suma poniżej 50 gr zaokrągla się do 50 gr., sumy zaś powyżej 50 gr. do 1-go złotego.

Wkładki winny być przekazywane najpóźniej do dnia 20 każdego miesiąca za miesiąc poprzedni, jeśli zaś idzie o zakłady pracy górniczo-hutnicze — do dnia 25-go, do P. K. O.

na konto zarządu głównego funduszu bezrobocia.

Zmianą ważną dla robotników przy zgłaszaniu się o zasiłki stanowi nałożenie obowiązku wykazania się 26-tygodniowym okresem zabezpieczenia, na dowód czego bezrobotni winni przedkładać zaświadczenia z pracy, według ustalonego w rozporządzeniu nowego wzoru.

Za nieprzestrzeganie przez pracodawców powyższych przepisów przewidziane są kary administracyjne w wysokości od 100 do 3,000 złotych.

Obieg pieniężny spadł o 100 miljonów zł.

Ogólny obieg pieniężny w Polsce na dzień 30 czerwca rb. wyrażał się cyfrą 1.369.3 milj. zł., z czego na bilety Banku Polskiego przypada 1.105.4 milj. zł., na bilon srebrny 183.3 milj. zł., bilon inny 79.3 milj. i na bilety zdawkowe 1,3 milj. zł. Ogólny obieg na dzień 30 czerwca r. 1931 wynosił 1.468.5 milj. zł., był więc o blisko 100 milj. zł. wyższy od obiegu obecnego. Na bilety Banku Polskiego przypadało 1.230 milj. zł., na bilon srebrny 161.9 milj. zł., bilon inny 74.1 milj. zł., bilety zdawkowe 2.5 milj. zł.

Renty w nowym projekcie Z. U. P. U.

Projekt nowelizacji przepisów o ubezpieczeniu pracowników umysłowych uchwalony na radzie zarządzającej ZUPU przewiduje obniżenie rent po przebyciu 5 lat w ubezpieczeniu z 40 na 30%. Ponadto nowelizacja przewiduje obniżenie jednorazowych odpraw do połowy i zrównanie rent starczych uniezależnionych dotąd od faktu zatrudnienia z rentami inwalidzkiemi. Gdy więc 65-letni pracownik umysłowy który uzyskał prawo do renty starczej jest nadal zatrudniony, renta ta zostaje zredukowana o różnicę między podstawą jej wymiaru a zarobkiem wraz z rentą, któraby mu przysługiwała, gdyby pozostawał bez pracy.

Zbiory

Zbiory tegoroczne przedstawiają się bardzo dobrze, dużo lepiej niż w roku ubiegłym.

W szczególności przedstawia się dobrze pszenica i owies, słabiej żyto, a najgorzej jęczmień. Urodzaj ziemniaków jest bardzo dobry, natomiast gorzej przedstawia się sprawa z burakami.

Dobry jest też urodzaj warzyw, a to dzięki ostatnim deszczom, natomiast niedopisały zupełnie niemal owoce.

Saliny bocheńskie będą nadal pracować

Minister skarbu — p. Jan Piłsudski bawił przez dwa dni w Wieliczce, gdzie osobiście zaznajamiał się ze stanem i organizacją tych kopalń, w związku z przyjęciem tych salin pod zarząd ministerstwa skarbu.

Minister wypowiedział się za utrzymaniem ruchu w kopalniach bocheńskich, wbrew opinjom lansowanym przez pewne koła.

Długi państwa

„Monitor Polski“ Nr. 161 z dnia 16. b. m. przynosi wykaz długów Państwa i przez Państwo przyjętych gwarancyj finansowych na dzień 1 lipca 1932 r,

Otwarcie targów kalwaryjskich

W niedzielę przedpołudniem odbyło się w Kalwarji pod Krakowem uroczyste otwarcie Targów Kalwaryjskich, urządzonych z inicjatywy Towarzystwa Przemysłu Ludowego Małopolski Zachodniej i Śląska. W uroczystości wzięli udział przedstawiciele władz, w szczególności wicewojewoda Bilek, starosta powiatowy krakowski dr. Wnęk, naczelnik wydziału Osiecki, prezes Izby Przemysłowo Handlowej Epstein, dyrektor Izby Handlowej Mianowski, starosta bielski dr. Alberti, starosta wadowicki Müller i inni.

Okazje do handlu zagranicą

Firma szwedzka poszukuje w Polsce nabywcy na swój patent na resory samochodowe. Wynalazek ten jest już w Polsce opatentowany. Firma niemiecka, wyrabiająca stalowe ramy do okien pragnie oddać fabrykację tych artykułów pewnej firmie polskiej. Firma meksykańska, eksportująca żywe srebro meksykańskie, metalicznie czyste, w balonach żelaznych po 34.50 kg. netto, muchy suszone, zwane „Muska“ i zioła lecznicze, mianowicie korzenie meksykańskie, pragnie eksportować te artykuły do Polski. We Włoszech mogą liczyć na zbyt beczki i baryłki do wina, oliwy, masła, moszczu i skondensowanych pomidorów. W Argentynie mogą liczyć na zbyt nasiona koniczyny białej i czerwonej.

Bliższych informacyj udziela Izba Przemysłowo-Handlowa w Poznaniu.

KRONIKA ZAGRANICZNA

Austrja pertraktuje z Węgrami

Celem podjęcia przerwanych rokowań handlowych austro-węgierskich wybrała się do Węgier delegacja austrjacka. Sfery gospodarcze Węgier, które trwającą obecnie wojną celną między obydwoma krajami są szczególnie silnie dotknięte, ufają, iż podjęte rokowania doprowadzą do pomyślnego rezultatu i zlikwidują wojnę celną.

Blok drzewny środkowo-europejski

Na ostatniej międzynarodowej konferencji drzewnej we Wiedniu uchwalono, — jak to już donosiliśmy, — powołanie do życia organizacji mającej za zadanie uregulowanie problemu zbytu drzewa na rynkach europejskich. Do organizacji tej przystąpiły następujące państwa: Polska, Austrja, Czechosłowacja, Rumunja, Jugosławja i Łotwa, zaś delegacja czechosłowacka miała za zadanie opracowanie statutu wspólnej organizacji. Jak słychać, statut ten został już przez Czechosłowację opracowny i w najbliższym czasie zostanie uruchomione biuro tej organizacji, z siedzibą we Wiedniu.

—oOo—

UMOWA NAFTOWA NIEMIECKO-SOWIECKA. W Paryżu rozeszły się pogłoski, jakoby między Niemcami, a Rosją sowiecką zawarta została umowa, na zasadzie której Niemcy zobowiązały się odebrać od Sowietów pewne ściśle określone ilości nafty, których równowartość zużytą zostanie na cele oddłużenia handlowego Rosji w Niemczech. Sowiety dementują energicznie tę pogłoskę.

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO

„Szczęście od jutra“

sztuka w 3 aktach St. Kiedrzyńskiego. — Występ p. Mili Kamińskiej.

Mimo utyskiwań (przeważnie zresztą uzasadnionych) na „upadek teatru“, potrzeba czarodziejstwa sztuki teatralnej daje się odczuwać w mieście pomimo upałów. Zrozumieli to artyści naszej sceny i niejako we własnym zakresie wznowili przedstawienia pośród lata.

Na pierwszy ogień poszła sztuka Stefana Kiedrzyńskiego „Szczęście od jutra“. Nowa sztuka autora komedji „Powrót do grzechu“ jest w pełnym stopniu niespodzianką. Ponieważ Kiedrzyńskiemu zarzucano niewybredny komizm i trywjalną płytkość, postanowił sięgnąć głębiej. Na szczęście mimo pewnych unowocześnionych, to znów melodramatycznych podźwięków ibsenizmu w tej sztuce nie wpadł autor w nieznośną pretensjonalność ani w tanie moralizatorstwo. Nie można jednak powiedzieć, aby sztuka była zwarta i wyciosana z jednej bryły. Przeciwnie, nowa sztuka Kiedrzyńskiego nie jest jednolita i nieraz razi brakiem głębszej prawdy wewnętrznej i nadmiarem utartej aż do szablonu umówności teatralnej. Razi przedewszystkiem zbyt zewnętrzny stosunek bohaterów do zdarzeń, do biegu wypadków, których osoby dramatu są w sztuce tej niejako piłką tylko. Nie można jednak powiedzieć, żeby to były marjonetki przez autora poruszane na niciach ironji. Są wprawdzie i w tej sztuce wyraźne inwektywy satyryczne, są i tu dobrze zaobserwowane typy, ale wszystko to razem nie ma wcale silnych wiązadeł; motywy plączą się nawzajem. Przez sceny o dość znacznem napięciu melodramatycznem przewijają się zabawne powiedzonka; autor sili się na żywszy kontakt z rzeczywistością i z widownią, ale kilka nazwisk współczesnych asów sportowych chyba nie stanowi jeszcze współczesności. Totež po otrząśnięciu się z pierwszego wrażenia, ulegającego sugerującej zręczności pisarza — o dość dużem poczuciu sceny zauważamy, że całość zbudowana jest dość prymitywnie.

Sentymentalny 26-letni młodzieniec, „desygnowany“ narzeczony zapalonej sportsmenki, Oli, woli jej matkę Teresę. Być może, że wpłynęła na to tajemnica p. Teresy. Była kiedyś wybitną aktorką, ale scenę rzuciła dla mężczyzny, który ją jednak wkrótce potem porzucił w brutalny sposób. Porzucił ją, opanowany demonem pieniądza. Wpadł też w sidła babsztyla, Hortenzji Modzińskiej, wdowy po lekarzu, posiadającej gruby majątek w gotówce. Ta gotówka jest właśnie matnią, w którą wpadł przeciętny aferzysta Rudliński. Ale dzięki zjeżdżającemu na zatraconą prowincję dyrektorowi teatru Szedłowiczowi p. Teresa odmładza się nie do poznania. Tem bardziej oczarowuje teraz narzeczonego córki. Chcąc wziąć zemstę na życiu i okrutnej doli, nie waha się stanąć do boju i odbić narzeczonego córce. Już oboje — po rozwodzie Teresy z mężem i zerwaniu narzeczonego z Olą — wyjechać mają do Paryża i stanąć na ślubnym kobiercu, kiedy nagle odzywa się w sercu pani Teresy głos matki. Nie może odebrać córce ukochanego, choć walczyć musi z sobą, by wyrzec się szczęścia miłości. Udaje, że była to gra tylko, żeby odzyskać — męża. I rozkochany młodzieniec... uwierzy w to! Afekt znów skierowuje ku właściwej narzeczonej i z nią wejdzie w związek małżeński.

Pomijamy nieprawdopodobne safandulstwo 26-letniego młodzieńca, któryby dziś tak sobą pozwalał manewrować, wierząc wszystkiemu na słowo. Ale: co stanie się teraz z parą dzieciaków w Paryżu? Co będzie z matką, zostającą na folwarku i muszącą się teraz już naprawdę wyrzec wszelkich złudzeń młodości i szczęścia? Co będzie z aferzystą Rudlińskim i jego podstarzałą przyjaciółką Modzińską? Krótko mówiąc: właściwy dramat (nie — szczęście) zacznie się od jutra! Na te sprawy nie znajdujemy żadnej odpowiedzi, a rozwiązanie autora w myśl „dobrego serca“, każącego zwyciężać miłości matki, poczytać trzeba za rozrzewniające wprawdzie, ale nie zadowalające zupełnie.

Czy nie są to jednak zbyt przesadne żądania od sztuki na codzień? Zwłaszcza, że i dialog toczy się dość wartko i swobodnie i sytuacje są i tu dość zręcznie ukartowane. A zwłaszcza, że i gra zespołu jest zupełnie poprawna, niekiedy nawet więcej niż poprawna. Odnosi się to przedewszystkiem do gościa: p. **Kamińskiej** (w roli Teresy). Jest to artystka o dojrzałym talencie dramatycznym. Przejaskrawia może tu i ówdzie środki ekspresji, ale daje całość konsekwentną, sumiennie opracowaną. Metamorfoza z zaniedbanego kopciuszka na zapadłej wsi w olśniewającą kobietę budziła żywe zadośćuczynienie, a udanie gry w chwili tragicznej walki z sobą porywało widownię. Także p. **Ludwiżanka** jako córka p. Teresy, dała dowód, że wciąż pracuje nad pogłębieniem swoich aktorskich uzdolnień. Doskonała była jako rezolutna sportsmenka i rozrzewniała, kiedy poczuła, że traci ukochanego. Narzeczony „na rozdrożu“, p. **Michalak**, nie mógł ożywić dość papierowej roli. Również p. **Leliwa** w roli weterana aktorskiego nie miał szerszego pola popisu. P. **Fabisiak** grał i tym razem zupełnie poprawnie, choć raczej charakterystycznie, niż — z ideowem przekonaniem do roli pospolitego aferzysty i robigrosza. P. **Klońska** dała jeszcze jedną udaną groteskową sylwetkę (Hortensja **Modzińska**).

Ożywienie i przyśpieszenie tempa wyszłoby przedstawieniu na pożytek. (Te).

Czy koniec kartelu lewicy?

Jakiekolwiek się będzie stawiało horoskopy przyszłemu układowi sił w parlamencie francuskim, faktem jest, że większość radykalno-socjalistyczna została — przynajmniej chwilowo — poważnie nadwerężona. Ostatnie głosowanie nad programem finansowym oznacza niewątpliwie przesunięcie się na prawo, to jest w stronę z której wywodził swój rząd Tardieu.

Socjaliści, którzy żądali skreślenia na rok bieżący kredytów na ćwiczenia dla rezerwistów, działali zgodnie ze swoim programem i z dotychczasową swoją taktyką, która im przy ostatnich wyborach przyniosła większość, to też stanowisko ich nie było dla nikogo niespodzianką. Nie można tego samego powiedzieć o Herriocie, który wbrew wszelkim oczekiwaniom wypowiedział się przeciwko wnioskowi socjalistycznemu.

Kto zna przebieg ostatnich wyborów i poprzedzającej jej agitacji stronnictw, ten wie, że platforma wyborcza zarówno radykałów jak i socjalistów była w ogólnych zarysach jednakowa, i że oba stronnictwa w jednakowej mniejwięcej mierze skorzystały z przesunięcia się nastrojów społeczeństwa francuskiego na lewo.

Dlaczego społeczeństwo francuskie idąc do urny w maju b. r., odwróciło się od większości p. Tardieu'go?

Odpowiedź na to daje były wiceprezydent parlamentu francuskiego i przewodniczący komisji dla spraw zagranicznych, p. Stanisław Castellane, który w udzielonym redakcji miesięcznika „Le Mois“ wywiadzie wylicza następujące przyczyny przesunięcia się orjentacji społeczeństwa na lewo:

1) kryzys ekonomiczny i w związku z tem będący zanik zaufania do dotychczasowych kierowników nawy państwowej,

2) fałszywe posunięcia finansowe i budżetowe poprzedniej (tj. prawicowej) większości.

3) chęć prowadzenia pokojowej i przyjaznej par excellence polityki zagranicznej.

Z tego nastawienia społeczeństwa francuskiego skorzystały mniejwięcej w równym stosunku stronnictwa radykalne i socjalistyczne, to też wydawało się, że jako naturalni sprzymierzeńcy, pójdą one w nowym parlamencie ręka w rękę. Dalszy bieg wypadków potwierdził te przypuszczenia. Wprawdzie kongresy obu stronnictw przyniosły tak sformułowane postulaty partyjne i polityczne, że ich otwarta współpraca i uczestnictwo w rządzie stały się niemożliwemi, niemniej jednak socjaliści przyrzekli rządowi Herriota poparcie, i kartel lewicy, choć w formie nieco zawoalowanej, stał się faktem.

Ostatnie głosowanie zachwiało — chwilowo przynajmniej — tym układem sił. Wystąpienie Herriota przeciw wnioskowi socjalistycznemu oznacza odstąpienie radykałów od ich (choć ze względów taktycznych nie zawsze w tym kierunku jasno formułowanej) platformy wyborczej, od platformy, która w znacznej mierze przyczyniła się do ich i socjalistów zwycięstwa. Socjaliści, którzy tej platformie pozostali wierni, przeszli tem samem do opozycji, a na uzyskaną przez Herriota większość 360 głosów, która mu wyraziła zaufanie, złożyła się znaczna część głosów prawicy. Jeżeli od tej cyfry 360 głosów odejmiemy liczbę 153 głosów stronnictwa radykalnego oraz około 110 głosów stronnictw centrum, to jeszcze zawsze pozostaje nadwyżka około 90 do 100 głosów, którą właśnie tworzą głosy prawicy.

Jest to więc wyraźne przesunięcie na prawo, przesunięcie tem znamienniejsze, że Herriot w głosowaniu nad wnioskiem socjalistycznym postawił kwestję zaufania, i. że głosując przeciw temu wnioskowi, stronnictwa prawicowe wyraziły tem samem Herriotowi zaufanie — i to temu samemu Herriotowi, który niedawno w Lozannie zrzekł się przeszło 30 miljardów odszkodowań niemieckich. Jest to równocześnie także symptomem przemiany, jaka się dokonała w łonie francuskiej prawicy, która dziś skłonną jest — przynajmniej w lewej swojej części — do ustępstw na rzecz radykałów.

Znamiennem jest, że wniosek za którym tak gorąco oświadczył się Herriot i który mu przyniósł votum zaufania tak znacznej części Izby, zgłosił nie kto inny, jak członek dawnej większości i gorący jej zwolennik, poseł Fabry.

Niewątpliwie onegdajszemu głosowaniu nie można przypisywać znaczenia decydującej batalji i uważać, że kartel lewicowy został raz na zawsze pogrzebany. Wprawdzie socjalistyczny „Populaire“ pisał bezpośrednio po głosowaniu, że dyskusja w Izbie wykazała zmianę polityczną, której skutki będą bardzo poważne i że mowa Herriota stanowi brutalne zerwanie większości, jaką przyniosły ostatnie wybory do Izby. Atoli zbyt dużo jest wspólnych wytycznych w parlamentarnych programach obu stronnictw, i zbyt dobrze zdaje sobie Herriot sprawę z niestałości ewentualnego związku ze stronnictwami prawicowemi, którychby był z konieczności tylko manekinem, ażeby na stałe odpychać od siebie socjalistów i rzucić się w objęcia prawicy.

Z drugiej strony, także i p. Blum wie o tem doskonale, że nie tak szybko zdarzy mu się poraz wtóry sposobność wywierania wpływu na rządy bez bezpośredniego angażowania się wobec wyborców i ponoszenia za rządy odpowiedzialności, jak to ma miejsce obecnie.

To też nie należy przypuszczać, by którekolwiek ze stronnictw lekkomyślnie, istniejącą większość w sposób definitywny zerwało. Gdyby to w dalszej czy bliższej przyszłości nastąpić miało, toby się to stało tylko pod wpływem układu sił i takich warunków, które utrzymanie dotychczasowej większości czyniły by niemożliwem.

A na to się narazie nie zanosi. (lax)

J. FUSS (Antwerpja)

Wśród żydostwa belgijskiego

Od czasu ostatnich wystąpień belgijskiej prasy reakcyjnej przeciwko Żydom w żydowskich kołach społecznych w Brukseli i Antwerpji nie zaprzestano się zajmować kwestją: „Jak mamy się ustosunkować do naszych belgijskich sąsiadów, aby byli oni z nas zadowoleni?“ Żyd belgijski nie może sobie w żadne sposób wyobrazić, aby w gościnnej Belgji mogły zapanować takie stosunki między Żydami a nie-Żydami, jak np. w Niemczech.

Weźmy dla przykładu np. antysemicką „Gazette van Antverpen“ — gdy współpracownik tego pisma, ksiądz Glaudius przebrał nieco miarę, zarzucając Żydom, że popierają komunistów i gdy zaraz potem pewien żydowski profesor dał mu odprawę w temże piśmie, stwierdzając, że Żydzi są raczej gorliwymi obrońcami prywatnej własności, strofując przy tem księdza cytatami z ostatniej encykliki papieskiej — wspomniane pismo antysemickie natychmiast okazało skruchę, wołając: Nie jesteśmy antysemitami. Nie jesteśmy bynajmniej hitlerowcami. Jednakowoż Żyd belgijski czuł się bardzo dotknięty wystąpieniami w stylu księdza Gladiusa, zaś kwestja jednolitej reprezentacji żydowskiej na zewnątrz podobnie jak wogóle stosunki żydowsko-belgijskie stały się aktualne w światku żydowskim w Belgji.

W ostatnim numerze „Folk un Arbeit“, piśmie wydawanym przez żydowską partję socjalistyczną, redaktor dr. Kubawicki proponuje, aby Żydzi w większym stopniu uważali się się za miejscowych obywateli i bardziej zajmowali się miejscową polityką, podkreślając jaknajostrzej odrębność narodowo-kulturalną Żyda belgijskiego. Żyd nie powinien być synonimem obcokrajowca w Belgji.

Liczba Żydów, obywateli belgijskich z urodzenia lub naskutek naturalizacji rośnie z dnia na dzień — mogą się już więc stać pewną siłą w sensie politycznym, np. podczas wyborów, gdyby odnosili się pozytywnie do rzeczywistości belgijskiej i gdyby przestali uważać się za obcych. Jak się wydaje, orjentacja ta z czasem stanie się panującą, jedynie jako równouprawnieni obywatele Żydzi zdołają przeciwstawić się swym przeciwnikom.

* * *

Pewną próbę na drodze do jedności i konsolidacji uczyniła gmina żydowska w Antwerpji, która pragnie się stać reprezentantką Żydów antwerpskich. W istocie, gminie udało się ogarnąć koła, które dotychczas były izolowane jak gmina holenderska, sefardyjska, synagoga żydów węgierskich oraz rzemieślnicy zrzeszeni w swym związku. Rokowania posuwają się opornie. Gmina domaga się nauki religji w szkole przy Związku Rzemieślniczym, zaś Związek stoi na froncie szkoły świeckiej, w każdym razie czynione są poważne próby konsolidacji, zaś gmina żydowska staje się coraz bardziej ważkim czynnikiem, z którym każdy musi się liczyć.

* * *

Szkolnictwo żydowskie pomyślnie się ostatnio rozwija w Belgji, przyczem reprezentowane są wszystkie prawie typy szkół od bundowskiej szkoły ludowej w Brukseli aż do jesziwy we wsi pod Antwerpją z internatem dla uczniów z zagranicy.

W Antwerpji czynne są 4 szkoły żydowskie, odpowiednio do 4 żydowskich kierunków szkolnych. Największą jest szkoła „Tachkemoni“ o hebrajskim języku wykładowym. Jest to szkoła narodowo-religijna.

Dla sfer bardziej ortodoksyjnych czynna jest szkoła „Jessodej Hatorah“ faktycznie najstarsza szkoła żydowska w Belgji. Obydwie te szkoły utrzymywane są przez magistrat i korzystają z subsydjów rządowych.

Bardziej jeszcze ortodoksyjną niż „Jessodej Hatorah“ jest „Talmud Torah“ — faktycznie szkoła uzupełniająca, gdzie się wykłada wyłącznie przedmioty judaistyczne. Również szkołą uzupełniającą jest wspomniana idyszystyczna szkoła przy Związku Rzemieślników. Gmina żydowska subsydjuje pozatem jesziwy w Antwerpji oraz religijną szkołę uzupełniającą, gdzie wykłady odbywają się w języku flamandzkim.

Swoiście układa się w Belgji stosunek Żydów do religji. Odbywa się niejako wyścig pobożności. Gminy w Brukseli i Antwerpji współzawodniczą pobożnością instytucji. — Ujawnia się to również w kwestji cmentarnej. Ponieważ w Belgji zabronione są odrębne cmentarze wyznaniowe, nawet te gminy, które chowały swych członków na ogólnych cmentarzach, obecnie zakładają cmentarze w sąsiedniej Holandji, dokąd przewożą zmarłych.

Uparcie obstają przy swych zwyczajach jedynie Żydzi reformowani. W swej synagodze ściśle stosują zreformowane przepisy religijne przywiezione z Niemiec, którym się ciekawie przyglądają Żydzi przybyli z Europy Wschodniej. Lecz grupa ta wymiera i traci grunt wśród społeczeństwa żydowskiego. (ŻAT)

ALDOUS HUXLEY.

Indje oglądane przez sceptyka

(Wybór i przekład M. KORZENNIKA).

II. Święto zaćmienia słońca w Benares

„OKO WIARY“.

...Powiedziano nam, że zaćmienie słońca jest widoczne w Benares. Ale, by je zobaczyć potrzeba jeszcze innej rzeczy, prócz zakopconych szkieł. Okazuje się tu nieodzowna konieczność **oka wierzącego**. A tego, niestety, nie posiadaliśmy. Eklipsa słońca była tym razem tak częściowa, że dla nas prawieże niewidoczna. To nas zresztą mało obchodziło. Wyruszyliśmy owego poranka łódką na Ganges nie dla oglądania sylwety księżyca, ale celem zobaczenia oglądających ją Hindusów. Widok ten był bez porównania bardziej niezwykły...

...Miljon ludzi zebrało się nad Gangesem, aby modłami ocalić **słońce „napadnięte przez węża“**...

...Na pewnem miejscu, zauważyliśmy rząd świętych mężów, siedzących jak mumje amerykańskie, na wąskiem przybrzeżu, tuż nad samą rzeką. Nogi skrzyżowane, ręce opuszczone na ziemię, utkwili oni wzrok w bronzowych, spoconych końcach swych nosów. Sam wielki Kriszna przepisał w „Bhagavad Gita“ to **mistyczne zezowanie**. Wielki Kriszna znał widocznie wszystko, co należy wiedzieć o sztuce autohypnotyzmu. Jego prosta metoda nie uległa już potem nigdy wydoskonaleniu. Oddaje ona ekstazę mistyczną na użytek „najszerszych warstw“. Hałas miljona zebranych ludzi wypełniał powietrze; lecz żaden głos nie był w stanie wytrącić z medytacyjnego snu owych świętych pogrążonych w kontemplacji swych nosów.

W pewnej chwili „oko wiary“ zauważyło widocznie rzucanie się węża demonicznego na słońce. Albowiem nagle, wszyscy zajmujący niżej położone terasy rzucili się naraz do wody i zaczęło się zmywanie gedgot, modły, siąkanie, plucie i pluskanie. Liczni agenci policyjni skracali im te dewocje i ablucje, a to w interesie następnych, którzy pokolei nadchodzili. A był to „ogon“, którego front ciągnął się na długość około tysiąca metrów, a za którym czekało miljon ludzi. Owe kąpiele musiały trwać bez przerwy dzień cały.

WSCHÓD — SWOJE, ZACHÓD — SWOJE.

Czas schodził. Wąż dalej nieustannie atakował słońce. Hindusi przesuwali swe różańce, modlili się, wykonywali gesty rytualne, zanurzali się w świętej pianie rzeki, pili dłońmi jej wodę i odchodzili na rozkaz policji, by robić miejsce dla następnego kontyngentu cierpliwie czekającego tłumu. **My zaś wiosłowaliśmy wzdłuż i wszerz — robiąc zdjęcia na kliszach „Kodaku“**. Zachód pozostaje zawsze Zachodem...

CO MOŻE BYK ŚWIĘTY...

Wbrew grożącej mu żmiji, słońce dopiekało nam mocno w **grzbiety**. Po dwóch godzinach spędzonych na rzece, orzekliśmy, że dość nam tego i wysiedliśmy na brzeg. Wąskie przejścia i ścieżki, biegnące od taras do centrum miasta, obsadzone były z obu stron przez żebraków, mniej lub więcej świętych. Przykucnięci na ziemi, pochyleni naprzód, trzymali przed sobą rodzaj niecek, do których ludzie miłosierni, przechodząc, rzucali po kilka ziarnek ryżu. Pod koniec dnia, przy odrobinie szans, żebrak taki mógł zamagazynować spory zbiór. Zwolna torowaliśmy sobie drogę wzdłuż przepełnionych ścieżek... Tuż przed nami, jeden z poświęconych byków wyszedł z poza osklepionego ogrodzenia. Najbliższy żebrak drzemał właśnie na swym posterunku — ci co mało jedzą, śpią dużo. Byk schylił swój łeb w kierunku niecek śpiącego, wydął nieco nozdrza i jednym ruchem swego ciemnego języka, zmiótł całą zawartość: jałmużna całego poranka ulotniła się. Żebrak wciąż spał dalej. Zamyślony i przeżuwający byk totem hinduski, wrócił skąd przybył i zniknął.

...A CO MÓZG LUDZKI.

Zwierzęta, te stworzenia głupie, pozbawione imaginacji, postępują często mądrzej niż ludzie. Z instynktu samego, czynią one to co trzeba, w chwili kiedy trzeba. Jedzą, gdy czują głód, szukają wody, gdy czują pragnienie, oddają się miłości w właściwej porze, odpoczywają lub bawią się kiedy jest czas po temu. Ludzie są rozumni i pełni imaginacji, patrzą przed siebie i poza siebie, wynajdują genjalne objaśnienia dla zjawisk, które obserwują, szukają środków skomplikowanych i przewrotnych, by osiągnąć dalekie cele. Inteligencja, uczyniwszy ich panami świata, każe im często gęsto postępować po głupiemu. Żadne zwierzę, naprzykład, nie jest na tyle inteligentne ani imaginujące, aby przypuścić, że takie np. zaćmienie jest dziełem węża pożerającego słońce. Tego rodzaju objaśnienie może zrodzić się tylko w mózgu ludzkim. I tylko istota ludzka może wymyśleć gesty rytualne, w nadziei wpływania na świat zewnętrzny na swą korzyść. Podczas gdy zwierzę, wierne swemu instynktowi, troszczy się spokojnie o swe potrzeby, człowiek obdarzony rozumem i imaginacją traci połowę swego czasu i swej energji na robieniu rzeczy kompletnie idjotycznych. Z czasem, to prawda, doświadczenie poucza go, że formuły magiczne i gesty rytualne nie dają mu tego, czego pragnie. Ale aż do tego czasu — a trwa to niezmiernie długo — człowiek, w wielu względach, zachowuje się o wiele bezrozumniej niż zwierzę.

Oto, o czem myślałem, spoglądając na poświęconego byka, który wylizał niecki uśpionego żebraka. Podczas gdy **miljon ludzi** podejmuje dalekie podróże, znosząc trudy, głód i wszelkiego rodzaju przykrości, po to, by na pewnej przestrzeni brudnej wody wykonać pewne gestykulacje, na korzyść pewnej gwiazdy, oddalonej o 90 miljonów kilometrów — **byk** wyszukuje **sobie** spokojnie swe pożywienie i napełnia swój żołądek tem, co znajduje. W tym wypadku jest rzeczą całkowicie oczywistą, że **pusty mózg byka** kieruje nim o wiele rozumniej, niż to czyni **mózg jego pana**.

TRWONIONA ENERGJA.

Aby ocalić słońce (które samo, z całą pewnością, wzięłoby już o wiele skuteczniej tę troskę na siebie...), miljon Hindusów gromadzi się na brzegach Gangesu. **Ilu by też ich było** — pytałem siebie samego — **gdyby chodziło o ocalenie Indyj!** Olbrzymia energja, która skierowana w stronę polityki, mogłaby wyzwolić i przekształcić kraj — trwoniona jest w imię głupich zabobonów! Religja — to luksus, na który Indje, w obecnych warunkach swego bytu, absolutnie pozwolić sobie nie mogą. Indje nie będą wolne tak długo, dopóki Hindusi i Mahometanie nie zaczną okazywać swoim religjom **tyle i tak** ciepłego entuzjazmu, ile my go posiadamy dla Kościoła anglikańskiego.

(Dok. nast.).

RACHELA FAJGENBERG

Małżeństwo na dwa lata

Przekład autoryzowany RAFAELA PALEWSKIEGO.

I.

Droga Przyjaciółko!

Pisze Ci Twój stary przyjaciel. Dziś właśnie mija ośm dni, odkąd rozstaliśmy się o modrym świcie, wśród gór Moca. Czy pamiętasz mię jeszcze?...

Tak, to Twój stary przyjaciel, chemik z Galicji, który się sproletaryzował w Twem towarzystwie na szosie pod Rechowot. Pamiętasz? Wśród ogrodów migdałowych spotykaliśmy się co rano z młotami na ramionach codziennie o tej samej chwili i na tem samem miejscu, jakby to było między nami zgóry umówione. A Ty tak dobrotliwie szczebiotałaś o poważnych sprawach. Dobry to był okres czasu. Pracowaliśmy we wsi, mieszczkaliśmy wszyscy razem w naszym drewnianym szałasie z ptasiem gniazdem pod stropem. Pod oknami dojrzewały czerwone pomidory. A teraz znowu staliśmy się mieszczuchami. Wilka ciągnie do lasu. Tyś pojechała do bogatego Egiptu wzbogacać się belferką, a ja zaś pragnę zostać fabrykantem wyzyskującym obcą pracę. Ładnie wyglądamy!

Lecz słucham Cię, droga, jak to czyni dziatwa szkolna, ucząca się w Twej klasie. Chętnie godzę się na Twój rygor nauki i odrabiam pilnie lekcję, którąś mi zadała kilka dni temu, kiedyśmy się rozstali o modrym świcie wśród gór Moca.

Moja droga nauczycielko z Grodna. Twe polecenie jest mi święte. Do chwili powrotu Twego do kraju ani słówka o miłości w naszych listach. Twierdzisz, że nasze pokolenie jest zbyt mądre na to, gdyż już za młodu dręczy nas starość i trzeźwość, a bez wiary młodzieńczej, z odrobiną naiwności tylko w sercu, nie mamy teraz słów do miłości. Wszystko co Ci powiem będzie oklepane i powtórzone z książek, które pisali ludzie innego świata.

Dobrze. Muszę się pogodzić ze swym losem młodzieńczego starca w obecnym czasie, któremu obca jest wszelka serdeczna radość miłości w życiu. Nie będę Ci pisał ogólników o miłości. Wszystko się stanie wedle Twego życzenia. Wierny uczeń przysyłać Ci będzie co sobotę ukłony od naszego domu koleżeńskiego w Szomronie. Przypominać Ci będą nasze dyskusje biblijne z wczesnej jesieni, kiedyśmy przesiadywali w rozsłonecznione poranki sobotnie przy drzwiach naszego domku. Drzewka bananowe zieleniały przed oczyma, a nasz wierny stróż Smach, rozłożony u progu — słodko drzemał w chłodzie cienia. Pamiętasz, jak dobrze było? Cypora stawiała w blaszanej puszce zalatujący „ezulut“ z kartofli po wołyńsku, na każdą zaś wieczerzę piątkową musiał u niej być makaron do rosołu. Raz zwierzyła mi się, że z powodu garści białej mąki do sobotniego makaronu musiała zastawić w sklepiku kolonijnym swe nowe pończochy przysłane jej przez matkę z Polski. Jak widzisz, mam usłużną pamięć i pisać Ci będę o wszystkiem dokładnie.

U mnie są nowiny. Wreszcie przyjechał z Przemyśla mój wspólnik finansowy fabryki mydła, którą chcę założyć w Jerozolimie. Przybył z żoną, aby wszystko sama widziała na własne oczy i orzekła, czy się jej podoba.

Ale kto wymyślił je, kobiety? Trzy miesiące niezmordowanie wmawiał w nią, aż nareszcie połowica jego raczyła pojechać i zobaczyć. Taki to człowiek, powiada, że bez zgody żony nic nie czyni, gdyż ona jest bogatą córką i ma wielkie szczęście. U ojca swego panną żyła jak królewna i obecnie u męża wiedzie się jej również dobrze. Warjuje kobiecina i zachodzi w głowę, jakie sobie rozrywki wymyśleć. Sznuruje stale ukarminowaną buzię i boczy się na całą Palestynę.

Jerozolima jej się nie podoba, gdyż nie zawsze jest tam wody poddostatkiem i obawia się, że nie będzie miała swym zwyczajem w domu codziennie kąpieli. Tel Awiw nie przypada jej do gustu, ponieważ niema tam tramwajów i przyzwoitego chodnika do spaceru. Próbowała przejść się alejami Rotszylda i o mało nie udusiła się ciasnotą. Teraz pozostało jej jeszcze obejrzeć Hajfę. Już wie, że tam również brak dużego ogrodu miejskiego do spaceru, lecz znajome panie galicyjskie z Tel Awiwu wychwalały jej Bat-Galim, przedmieście Hajfy, gdzie przez wszystkie drzwi i okna widać zielony Karmel oraz żółte piaszczyste wybrzeże z niebieskiemi spienionemi falami morskiemi.

Jedyną moją nadzieją jest obecnie krasa przyrody w Hajfie. Przebacz mi Boże, nie wierzę, by różowo-niebieska dal morska wokół zieleni porosłego Karmelu mogła zastąpić żonie mego wspólnika przemyski ogród miejski, za którym tak tęskni. Przytem sam sobie spłatałem dziwnego psikusa, wymówiwszy się od towarzyszenia jej do Hajfy, co niezawodnie zaszkodzi mi w spółce fa-

W 300-lecie urodzin Spinozy

Jak uczczą święto Spinozy w Hadze — Udział Polski

W listopadzie b. r. mija — jak już pisaliśmy — 300 lat, gdy w Hadze na świat przyszedł genjalny myśliciel żydowski, Baruch Spinoza.

Od roku 1920 istnieje Międzynarodowe Stowarzyszenie Societas Spinozana, z siedzibą w Hadze. To właśnie stowarzyszenie grupujące w swem łonie przedstawicieli dwudziestu różnych państw organizuje w trzechsetlecie narodzin Spinozy wielki zjazd połączony z uroczystościami w Hadze.

Przedstawicielem Polski w Societas Spinozana, członkiem zarządu tej niezwykłej instytucji, jest polski badacz i tłumacz dzieł Spinozy oraz gorący entuzjasta tego filozofa profesor Wolnej Wszechnicy w Warszawie Dr. Ignacy Myślicki. Udzielił on jednemu z pism warszawskich następujących informacyj tyczących się stowarzyszenia, oraz planu uroczystości jubileuszowych, które z listopada przesunięto na wrzesień b. r.

— Cóż to jest Societas Spinozana?

— Jest to pierwsze stowarzyszenie międzynarodowe, które powstało po wielkiej wojnie. Skupia ono przedstawicieli dwudziestu narodów, ludzi których łączy nietylko wspólne umiłowanie samego Spinozy, ale przedewszystkiem idei zawartych w jego dziełach: idei solidarności międzynarodowej, duchowego łącznika pomiędzy ludźmi całego świata. Spinoza jest tu niejako symbolem, w imię którego łączą się ci wszyscy ludzie.

W Polsce owo stowarzyszenie liczy dotychczas tylko dwudziestu rzeczywistych członków, zato w innych krajach są ich całe zastępy. Należą do stowarzyszenia miljonerzy amerykańscy, którzy nie szczędzą ofiar na cel towarzystwa, a rządy poszczególnych państw, jak np. Francji i Włoch przysyłają bogate dary.

ODNOWIENIE DOMU SPINOZY, MUZEUM I BIBLJOTEKA.

Dzięki tym ofiarom udało się Towarzystwu dokonać kulturalnego dzieła przywrócenia do pierwotnego stanu domu, w którym mieszkał i tworzył Spinoza w Hadze, zanim wygnano go za herezję.

Był to niewielki domek, mający szerokości trzy okna frontu. Gdy Towarzystwo zwróciło na ten dom uwagę, na parterze mieściły się sklepy, na pierwszem piętrze jeden z najlepiej prosperujących w mieście domów publicznych, a na poddaszu, dwa małe pokoiki, w których właśnie mieszkał Spinoza były całkowicie zmienione.

Towarzystwo w roku 1926 postanowiło przywrócić dom do pierwotnego stanu. Kupiono go od właściciela, wyrugowano mieszkańców, przystąpiono do odnawiania, a raczej do „odstarzania“ murów i wnętrz. I cóż się okazało? Po odskrobaniu nowej powłoki, wyszły na jaw stare, piękne cegiełki, a w pokoikach na górze ukazały się drzwi, pięknie malowane dla Spinozy przez ówczesnego gospodarza tego domu i przyjaciela filozofa znakomitego malarza Hendricka van de Spycka.

Dwa pokoiki Spinozy są maleńkie, liczą sześć kroków, całe ich umeblowanie stanowi stół, krzesło, półki z książkami i łóżko w ciasnej alkowie.

W domu, tak przywróconym, otworzono muzeum Spinozy, bibljotekę, oraz mieszkania dla uczonych, którzy zechcieliby tam dłużej popracować. W dziedzińcu założono ogródek, gdzie biust Spinozy stoi wśród jego ulubionych kwiatów, któremi się nawet pieczętował: róż.

Tego dzieła dokonała Societas Spinozana, która nadto wydaje Rocznik Spinozjański, gdzie drukują się dzieła o Spinozie we wszystkich możliwych językach, oraz Bibljotekę Spinozy (ukazało się już 5 dużych tomów).

Wspaniałe uroczystości urządziło Towarzystwo w roku 1927 ku czci 250-lecia śmierci filozofa.

— Zjazd w Hadze rozpocznie się 5-go września w gmachu Zgromadzenia Narodowego w Hadze, w tym samym gmachu, gdzie niegdyś publicznie wyrzeczono zakaz „bezbożnych“ dzieł Benedykta Spinozy.

Wygłoszonych zostanie cały szereg referatów, oraz uchwalony będzie doroczny tydzień Spinozjański, podczas którego wszyscy członkowie Stowarzyszenia będą się zjeżdżali w Domu Spinozy w Hadze.

— Czy u nas w Polsce nie są projektowane żadne uroczystości?

— Mam zamiar właśnie zorganizować akademję w Warszawie i Łodzi, ale sądzę, że lepiej będzie to uczynić po zjeździe haskim, w właściwą rocznicę w listopadzie. We wszystkich kulturalnych krajach świata takie uroczystości się odbędą; Polski nie powinno wśród nich zabraknąć.

TO I OWO.

Jubileusz Ireny Abendroth

Frapująca karjera Lwowianki

Znana śpiewaczka Irena Abendroth obchodziła w tych dniach 60-lecie urodzin. Irena Abendroth pochodzi ze Lwowa, gdzie jako 8-letnie dziecko popisywała się już arjami operowemi, uchodząc za „cudowne dziecko“ w zakresie śpiewu. W roku 1884 otrzymała Irena Abendroth stypendjum w wysokości 2.000 guldenów od galicyjskiego Sejmu, a to w tym celu, żeby dokończyła studja śpiewackie. Obecnie żyje śpiewaczka u boku męża (nadrewident austrjackich kolei państwowych) synów i córki.

Rekord mikroskopijnego pisma

Rekord mikroskopijnego pisma ustanowił zecer ze Szpandawy, J. Harloff. Nie posługując się szkłami, wypisał on na zwykłego formatu pocztówce 10.111 słów w ciągu 17 godzin. Dotychczas rekord w tej dziedzinie zdobył pewien Hiszpan, J. Alvarez, który wypisał na pocztówce 9.000 słów.

Nagroda literacka dla dzieci

We Francji wyznaczono nagrodę literacką dla dzieci. Nagroda wynosi 2.000 franków, a mogą się o nią ubiegać chłopcy i dziewczynki nie wyżej 13-tu lat. Nagrodę otrzyma ten lub ta, którzy nadeślą najlepiej napisane opowiadanie, z ilustracjami lub bez, przyczem „autora“ ma obowiązywać słowo honoru, iż w jego pracy nie pomagał mu nikt z dorosłych. Wkrótce będziemy więc mieli laureatów poniżej 13-tu lat.

Kryzys kosi kinoteatry w Berlinie

W ciągu ostatniego tygodnia zamknięto w Berlinie zgórą 100 kinoteatrów, które zmuszone zostały do tego kroku brakiem frekwencji. W porównaniu z ubiegłym sezonem letnim frekwencja w kinach berlińskich spadła o 40 procent.

Ile Londyn spożywa chleba?

Odpowiedź na to pytanie daje statystyka związku piekarzy londyńskich, którzy obliczyli, iż Londyn spożywa co tydzień 25,000.000 bochenków chleba, które ułożone jeden obok drugiego zajęłyby na długość 600 mil. angielskich.

—oOo—

bryki mydła, gdyż kobieta ta nie potrafi nigdy zapomnieć mi tego uchybienia.

Skąd właśnie, droga przyjaciółko, wziąć cierpliwość do bawienia takiej obywatelskiej zamożnej pani? Pod tym względem byłem zawsze wielkim niezdarą, a teraz, kiedy się zbliżam już ku latom mądrości (nie trwóż się, brak mi jeszcze do nich całych siedmiu lat), miałbym się uczyć tego cudownego kunsztu? Od samych jej puzder i waliz można oszaleć. Auto czekało przy drzwiach godzinę całą, mąż mię błagał, abym pojechał z nimi, gdyż żona jego koniecznie chce, żebym ja właśnie jej pokazywał Hajfę, ja zaś uparłem się tak, jak mój nieustępliwy ojciec u siebie tam w munkackiej bóżnicy chasydzkiej. Sam sobie spłatałem psikusa i basta!

Lecz teraz, me kochane dziewczę, dobrze mi. Po tych czterech dniach spędzonych na spacerze po Jerozolimie z przemyskiem stadłem tak mi się ścieśniło w głowie, że schwyciłem plecak i machnąłem się do kolonji do Chananji i — chwała Bogu — droga pokrzepiła mię na duchu, że zapomniałem niemal o swej przegranej spółce fabryki mydła.

Chananja pracuje tu ze studniarzami, jak przedtem, a Cwi ma u nich pracę tylko dwa dni w tygodniu, resztę zaś czasu pracuje het nagórze w uzdrowisku robotniczem. Wozi tam wodę i prowadzi gospodarstwo Chananji u niego w szałasie. Chananja przychodzi już do gotowego. Co sobotę jestem ich gościem z miasta, tym razem jednak nie mogłem się doczekać sobotniego poranku i zawitałem tu w dzień powszedni. Dopiero godzina jedenasta, mieszkańcy szałasu są jeszcze przy pracy wyżej w górach. Ugotowałem sobie herbatę i przyniosłem ze sklepiku chleb z zielonemi oliwkami. Rozgościłem się jak hrabia na łóżku Chananji i rozmawiam sobie trochę z Tobą.

— Pragniesz, zuaczy się, żebym Ci pisywał co tydzień, jak dotychczas i wcale też nie jesteś o mnie zazdrosna z powodu małej Cypory. Jesteś, droga przyjaciółko, zbyt dumna, aby być zazdrosną z powodu takiego głupiego podlotka. Raczej sama ugryzłaby się swemi białemi ząbkami. O nie! Do tego jeszcze daleko, wiem o tem. Lecz ciekawaś tak sobie wiedzieć, ile też wspólnego może być miedzy takim wyrafinowanie wykształconym człowiekiem (dzięki za dobre słowo), a tak pierwotnie śmiejącą się dzierlatką, którąśmy zostawili do strzeżenia naszego zakątka pracy w Szomronie.

Dobrze, zaspokoję Twą ciekawość. Nic wspólnego. Dziewczę młode, dobroduszne, ochocze, lecz obce, zgoła obce. Zadowolonaś albo też owa wiecznie ciekawska „Ewa“ w Tobie, buntująca się przeciw Twej mądrej głowie, dopomina się wciąż u Ciebie czegoś na poczet Cypory? Powściągnij ją, droga. Tyś moja dobra sroga nauczycielka i jak zwykle z radością odrabiam co tydzień lekcję, którąś mi zadała o modrym świcie wśród gór, skąd widać stare mury i wieże starej Jerozolimy.

Herbata ostygła. Połykam oliwki bez chleba, gdyż bardzo mi pilno. Przez płótna szałasu zagląda rozjaśniony dzień zimowy, a mnie teraz trochę smutno. Muszę zakończyć list, wnet bowiem nadejdą chłopcy z pracy i zrobi się gwarno.

Niezmiernie mię cieszy, że nakoniec znalazłaś wygodny pokój. Dosyć się poniewierałaś. Miej się jednak na ostrożności z burżuazyjnemi nałogami!, gdyż tu czeka na Ciebie nasza nędzna buda w Szomronie. Możesz sobie wyszywać poduszkę, jeśli rozporządzasz wolnym czasem. Czyż jednak zgadzać się to będzie z naszym szomrońskim crifem[1]?

Tak, przyjaciółko, niewieściejesz na sowitem utrzymaniu sfardyjskiej gminy w Aleksandrji. Gdybym był bogaty, pojechałbym zobaczyć Cię w Twej nowej roli, jak siedzisz przy ręcznej robótce kobiecej w stu procentach i nasza Chermona z Galilei czytuje Ci co wieczór gazetkę palestyńską. Zaiste sielanka burżuazyjna.

Aleś zuch, jak Twa babcia z Grodna. Łupałaś kamienie na drodze obok kolonji Rechowot równie dobrze i łatwo, jak słuchałaś swych ulubionych wykładów filozofji, na Sorbonie paryskiej. Chananja twierdzi, że Twa płaca w ostatnim tygodniu wyrównała się z jego płacą. Podoba się to jemu, hebrajskiemu dryblasowi. Smakosz Cwi natomiast nie jest zbyt [illegible] z Tobie. Nawet raz przypadkiem [illegible] się przedemną, że jesteś [illegible], za jaką Cię wszyscy uważają. [illegible] wysunąć u szyi jakąś [illegible] czołem wymykał się [illegible] dzo do twarzy. Tysiąc [illegible] rało z Twego skromnego [illegible] nierzyka u szyi.

Ja zaś jestem zdania, że Twa [illegible] jest to, że nie jesteś Galicjanką [illegible] się urodziła w Grodnie, nie [illegible] moje drogie dziewcze.

Muszę skończyć. Słychać [illegible] Schodzi z góry z rydlem na [illegible] będzie u progu szałasu.

Pozdrowienia dla Chermony.

[illegible]

[1] Crif — palestyński barak.

KĄCIK MODY.

Co zabrac na letnisko?

Polska wieś jest bardzo w tym roku modna. Pensjonaty we dworach coraz bardziej się rozpowszechniają. Znamię kryzysu będzie jednak pożyteczną lekcją dla mieszczuchów, że najlepiej i najprawdziwiej wypoczywa się właśnie na wsi, a nie w drogich uzdrowiskach zagranicznych.

Najlepiej ubrany jest ten, kto jest ubrany odpowiednio, tedy na wieś nie należy zabierać pajęczych chiffonów i innych jedwabi, które zresztą wogóle mniej są modne tego lata. Konieczna natomiast jest kretonowa sukienka, wycięta bez rękawów, a nieprzeźroczysta. Pozatem — dobrze mieć parę sukienek ze sztucznego jedwabiu, naprawdę kosztujących grosze — na upały. Jest to po płótnie chyba najchłodniejszy materjał. No. i od trochę większej parady — sukienkę z żakiecikiem z czeszuczy. Ktokolwiek sprawi sobie taki komplet z czeszuczy albo surowego jedwabiu, przekona się, że będzie to ubranie najbardziej noszone w ciągu lata i najbardziej pożyteczne, bo można je włożyć o każdej porze dnia i zawsze dobrze wygląda.

Co do nakrycia głowy, to dwie rzeczy są na wsi koniecznie potrzebne — berecik baskijski i duży kapelusz z rondami, z rafji, albo cienkiej słomki, dający się z łatwością zwinąć i schować do walizki. Pozatem można nic nie brać. Pakując rzeczy, ma się pokusę zabrania tego i owego, „bo w tem tak do twarzy!" i „może będzie okazja", przeważnie jednak okazuje się, że to, co w mieście jest prześliczne, na wsi razi, okazuje się niema i ciężkie walizy jadą z powrotem do miasta, zabrane zupełnie niepotrzebnie.

A jeżeli zostajemy w mieście — to jasny komplet z czeszuczy albo innego jedwabiu też jest dla nas konieczny. Wzorzyste materjały nie są modne tego roku, można je donaszać, ale nie warto sobie sprawiać. Do noszenia na ulicę nadają się przeważnie gładkie jedwabie i płótna. Sezon kapeluszy słomkowych kończy się już — o logiko mody! — pomimo upałów. Słomkę zastępuje cienka wełniana żorżeta, z której nosi się kapelusze z rondami i małe czapeczki. Jest to jednak mniej nielogiczne, niż niedawna moda filców w lipcu. Bądź co bądź żorżeta jest lekka, wygodna w noszeniu.

Bardzo modne są komplety: wełniana biała sukienka bez rękawów, przybrana jakimś żywym kolorem, albo kombinacją paru kolorów (naprzykład pomarańczowy z żółtym i brązowym), do tego berecik biały, albo w jednym z tych kolorów i pakiecik. — Takie komplety nadają się przedewszystkiem nad morze, gdzie przy słonecznej pogodzie bywa wietrzno. Ale jak na złość w tym roku, kiedy wełna jest specjalnie modna, lato jest upalne, w mieście więc i w takim kostjumie można się usmażyć. Nad morzem jednak ciepłe rzeczy zawsze się przydadzą, a ładnie wyglądają tylko jasne barwy. A najładniej wszystko, co białe — trzeba o tem pamiętać.

Anita.

Z SPORTU

TOUR DE FRANCE. VII. etap Perpignan—Montpelier 168 km.: 1) **Bonduel**, 2) Leducq, 3) Di Paco, 4) Rousse. — VIII. etap **Montpellier—Marsylja 206 km.**: 1) **Oreccia**, 2) Bustavocchi, 3) Leducq, 4) Rousse, 5) **Stoepel. — W ogólnej klasyfikacji: 1) Leducq, 2)** Stöpel, 3) Pesenti.

OSTROWSKI, były obrońca Cracovii, następnie Wisły, powrócił już ze studjów w Pradze i grać będzie nadal we Wiśle. Jego obecny debiut na meczu z Ruchem nie wypadł pomyślnie. Był to raczej trening. Ostrowski jest za ciężki i mało zwrotny, a jego wykopy są miernej wartości. Ongiś był talentem. — Oleksik jest znacznie lepszy — przynajmniej chwilowo.

BILL GRABER (USA) uzyskał nowy rekord świata w skoku o tyczce **4'38 mtr!!** Do obecnie publikowanych rekordów amerykańskich przed Olimpjadą należy się odnieść sceptycznie. Zobaczymy w samem Los Angeles.

BERLIN—POZNAŃ mecz tennisowy odbędzie się 19—21 sierpnia b. r. w Poznaniu. Berlin stanowić będą gracze Cramm i Jaennecke. — Poznań zaś Tłoczyński i Warmiński.

KANIEWSKI (Poznań) poprawił pływacki rekord polski na 100 mtr. klasycznym stylem w 1,25'2 min.

MECZE LIGOWE NADCHODZĄCEJ NIEDZIELI (24 lipca). Kraków: Cracovia—Czarni. Warszawa Warszawianka—Wisła. Siedlce: 22 p p.—Polonja. W. Hajduki: Ruch—Garbarnia.

AUSTRJA—SZWECJA mecz piłkarski międzypaństwowy w Sztokholmie zakończy się zwycięstwem nieznacznem Austrjaków 4:3 (2:1). Widzów 15.000.

VIENNA—BOLOGNA FC zawody rewanżowe o puhar Środkowej Europy wygrała we Wiedniu Vienna 1:0 (1:0). Mimo to do finału wchodzi Bologna, która poprzednio zwyciężyła u siebie Viennę 2:0.

WYNIKI PIŁKARSKIE KRAJOWE. Warsawa: Marymont—Świt 5:2. Skoda—Znicz 4:2. — **Łódź:** ŁTSG—Turyści 3:1, Orkan—Strzelecki 4:2. Widzew—WKS 2:1. Widzewska Manufaktura—Hakoah 4:0. ŁKS rez.—PTC 1:0. — **Poznań:** Legia—Warta rez 3:0. — **Wilno:** Makabi —Ognisko 6:2. — **Bielsko** Szturm—Grażyna 3:1. Cechowice—Sportklub 3:2. BKS Biała—Sola Oświęcim 1:1. Hakoah—Koszarawa Żywiec 2:1. Kadimah (Oświęcim) Hakoah rez. 1:0 — **Sosnowiec:** Hakoah Bydzin—Makkabi 1:0. — **Tarnów:** Tarnovia—Wisła rez Kraków 5:1 — **Białystok** Makkabi Grodno—Makkabi 3:1. — **Grodno:** Kresowa Makkabi Suwałki 1:1.

ŻUKOWSKI, były bramkarz Legji warszawskiej, wstąpił do Garbarni, lecz na meczu niedzielnym z Wackerem wypdł bardzo blado i jest gorszy od Gregorczyka.

POLSCY TENNISIŚCI odnieśli w Anglji wielkie sukcesy. I tak Jędrzejowska zdobyła mistrzostwo Irlandji i Walji, Tłoczyński mistrzostwo południowej Anglji i Walji. Ponadto zdobyli oni tytuły mistrzowskie w grach podwójnych panów, pań i mieszanych.

WIELKĄ NAGRODĘ NIEMIEC w automobilowych wyścigach na Nürnburgringu zdobył: 1) **Carocciola** (Alfa Romeo), 2) Nuvolari (A. R.), 3) Banzachini (A. R.), 4) Dreyfuss (Bugatti).

PUHAR DAVISA. W dalszym ciągu meczu Niemcy—Włochy przy stanie 3:0 wystawili Niemcy i Włosi graczy zapasowych, Prenn i Stefani nie brali już udziału. Ale i te dwa resztujące single wygrali Niemcy. Jaenecke zwyciężył Palmieriego, a Cram de Bona. Tak więc wynik ogólny meczu opiewa 5:0 dla Niemców. Sukces olbrzymi.

DALSZE MECZE VATERPOLOWE W BIELSKU. EKS Katowice—AZS Warszawa 3:0 (1:0). Hakoah (Bielsko)—Unja (Poznań) 5:0 (1:0). — W mistrzostwie Śląska cieszyńskiego: BBSV—Ciesz. Kl. Pływ. 8:2 (4:1). — W tabeli ligowej piłki wodnej prowadzi chwilowo: 1) EKS (5 g., 8 p., 28:8), 2) Makkabi (2 g., 4 p., 8:2), 3) Hakoah (5 g., 4 p., 18:11), 4) Cracovia (2 g., 2 p., 10:6), 5) AZS Warsz. (2 g., 0 p., 1:7), 6) Unja Pozn. (2 g., 0 p., 0:17).

IFC (KATOWICE) zdobył mistrzostwo okręgowej ligi śląskiej i dojdzie do rozgrywek międzyokręgowych o wejście do ligi.

REKORDY ŚWIATOWE KUSOCIŃSKIEGO I HEJASZA, uzyskane w Poznaniu, nie będą prawdopodobnie uznane z powodu niedopatrzeń formalnych (brak formularzy oficjalnych) ze strony organizatorów i PZLA. — Skandal!

POLSKA EKIPA OLIMPIJSKA W AMERYCE.

Polscy olimpijczycy przybyli na okręcie „Pułaski" w ubiegły piątek do New Jorku, przywitani przez konsulów Marchlewskiego i Hulanickiego, oraz P. K. Ol. w Ameryce, jakoteż Walasiewiczówna. Po treningu na stadjonie nowojorskim, zwiedzeniu miasta i herbatce u konsula Marchlewskiego, wyjechali nasi olimpijczycy do Chicago, gdzie przewidziano postój. Następnie odjazd do Los Angelos, gdzie przebywa już Kusociński.

MIĘDZYNARODOWY WYŚCIG MOTOCYKLOWY GÓRSKI WE W... E, oraz zjazd gwiaździsty w Cieszynie wypadły świetnie pod względem organizacyjnym i sportowym. Na starcie stanęło 50 zawodników Austrji, Czechosłowacji, Niemiec i Polski — Główne wycięstwo odniósł **Schneeweiss** (Austria), przed **Gembala** (Kraków), ponadto odznaczyli się Niemcy Brudes i Röder. Trasa bardzo groźna, wiele wypadków słynny Breslauer wycofał się z powodu defektu, tor świetny, 30.000 widzów.

RADJO

Wtorek, 19 lipca.

Kraków 312.8) 11.58: Sygnał, hejnał, 12.10: Przegląd prasy, 12.20: Gramofon, 12.40: Komunikat meteorologiczny, 12.45: Gramofon, 15: Komunikat gospodarczy, 15.10: Gramofon, 15.30: Chwilka lotnicza, 15.35: Komunikt harcerski, 15.40: Gramofon, 16.35: Dla żeglugi, 16.40: „Zwróćmy uwagę na gry sportowe" — p. E. Lipiński, 17: Koncert symfoniczny Filharmonji warsz. dyr. N. Neuteich (Dworzak, Liszt, Bizet), 18: „Kaszubi i ich gwara" — dr. M. Małecki, 18.20: Muzyka taneczna, 19.15: Rozmaitości, komunikaty, 19.25: Giełda zbożowa, 19.35: Dziennik prasowy, 19.45: „Polski Martwy Dom" — p. K. Kalinowski, 20: Koncert Filharmonji warsz.: dyr. K. Wiłkomirski; H. Lipowska (sopr.), L. Urstein (akomp.), J. Strauss, Paderewski, Moniuszko, Różycki). — W przerwie o 20. 40: feljeton „Szlakiem powieści polskiej" — p. St. Adamczewski, 20.55: Dalszy ciąg koncertu (Humperdinck, Verdi, Ponchielli), 21.50: Dziennik prasowy, 21.55: Wiadomości bieżące, 22: Muzyka taneczna, 22.40: Wiadomości sportowe, 22.50: Muzyka taneczna.

Warszawa (1411.8) 11.58—19.45: p. Kraków, 19.45: Bieżące wiadomości rolnicze — 20—23.30: p. Kraków.

Katowice (408.7) 11.58—14: p. Kraków, 14 i 15: Komunikaty gospodarcze, 15.10: Muzyka, 15.30—19.45: p. Kraków, 19.45: Odcinek powieści, 20—22: p. Kraków, 22.05: Gramofon.

Lwów (380.7) 11.58—15.10: p. Kraków, 15.10: Dla dzieci: „Szczęśliwy książę" wg. Oskara Wilde'a, 15.30: p. Kraków, 15.40: Płyty i „Silva rerum", 16.40—19.45: p. Kraków, 19.45: „O dobroci" feljeton p. K. Hojnackiej, 20—23.30: p. Kraków.

Sztuttgard (360.6) 12: Muzyka lekka, 13.30 i 17: Koncerty, 19.30: Koncert filharmonji (Pataky—tenor), 21.30, 22.45: Muzyka.

Rzym (441.2) 12.40, 17.30, 20.45: Muzyka, śpiew, 21.45, 22.30: Muzyka.

Wiedeń (517.22) 11.30: Kwartet, 15.20: Koncert solistów, 17: Koncert wiedeńskiej ork. kameralnej (dyr. Hartmann), 19.45: Wesoły program, 20.20: Koncert symfon. (dyr. Mahler), 22: Muzyka taneczna.

Budapeszt (550.5) 12.05: Muzyka rosyjska, 17: Muzyka cygańska, 18.45 i 19.45: Koncerty, 20.45: Koncert kamer. (Dohnanyi), 22.15: Muzyka cygańska.

Praga (488.6) 18.30: Śpiew, 19.20: Ckrzypce.

UŚMIECHNIJ SIĘ

JEGO SYSTEM.

— Twoja nowa stenotypistka pracuje nadzwyczajnie! Jak ty właściwie wybierasz sobie takie pracownice?

— W bardzo prosty sposób: stwierdzam, która z kandydatek najwięcej podoba się w gronie moich pracowników biurowych a następnie wybieram jedną z pozostałych.

NAD MORZEM.

Ciapkiewicze wrócili z nad morza. — Wszyscy są opaleni jak murzyni; tylko prawica papy Ciapkiewicza zachowała zwykłą anemiczną bladość.

— Nic dziwnego — odpowiada — przecież musiałem nieustannie sięgać do pieszeni.

NIE UDAŁO SIĘ.

Szkot Cac Brummem jest na przyjęciu i siedzi obok najlepszego miejscowego lekarza. Chce to wykorzystać.

— **Drogi panie doktorze — pyta go — a co też pan robi, kiedy się pan przeziębi?**

— **Bywa różnie — odpowiada lekarz — czasami kaszlę a czasami kicham.**

WIADOMOŚCI Z KRAJU

Jak doszło do zajść w Poroninie

Kto prowokował? — Skandaliczne (jak zwykle) stanowisko „I. K. C.“

Prezydjum Stow Żyd. Słuch. U. J, „Ogniska“ w Krakowie podaje nam szczegółowe wiadomości w sprawie zajść, jakie miały miejsce w Poroninie pomiędzy kolonją endecką z Poznania a kolonją „Ogniska“.

Do scysji doszło na tle ciągłego zaczepiania naszych kolonistów oraz żądania usunięcia szyldu kolonijnego przez chuliganerję endecką, która w dniu 13 bm w liczbie około 50-ciu osób, uzbrojonych w laski, pałki i kamienie, zupełnie niespodziewanie, wśród ciemności nocnych, wybrała się pod willę, stanowiącą kwaterę główną kolonji „Ogniska“ wznosząc okrzyki antyżydowskie i prowokując zajścia. Doszło wtedy do zaciętej walki.

Kierownictwo kolonji oraz Prezydjum Stow. poczynili wszelkie kroki, zmierzające do zapewnienia spokoju oraz uniemożliwienia powtórzenia się podobnych zajść. Śledztwo prowadzi z polecenia Urzędu Wojewódzkiego Komenda Powiatowa w Nowym Targu.

Na samej kolonji „Ogniska“, pomijając ów denerwujący wieczór samego zajścia, panuje zupełny spokój i normalny tryb życia kolonijnego. Humor i pogodny nastrój nie został tem, niewątpliwie przykrem zajściem, zamącony. Codziennie napływają na kolonję nowi koloniści i kolonistki. Życie wre.

Spokój nie został i nie będzie więcej zakłócony. Zaznaczyć wypada o wielkiem zainteresowaniu i troskliwości, jaką okazała Żydowska Gmina oraz kuracjusze żydowscy z Zakopanego.

Wkońcu należy sprostować kłamliwe i pozbawione objektywnej prawdy „sprawozdanie“ „I. K. C.“, który naturalnie informuje opinję publiczną, jakoby akademicy żydowscy zajście sprowokowali. Jest to ze strony „I. K. C.“ niesłychana prowokacja, do czego zresztą już przyzwyczajeni jesteśmy. Biedni wyznawcy Obozu Wielkiej Polski przyjeżdżają do Poronina (odległość ich od naszej kolonji 6 kilometrów) i zastają horribile visum... akademików żydowskich, którzy odbierają im nieco powietrza, słońca i wody, jednem słowem, którzy ich... prowokują. I oto kilku(!) z tych baranków rasy poznańskiej przypadkowo(!) wybiera się pod willę „Ogniska“ i przypatruje się, jak wyrostki miejscowe rzucają kamienie. Czytając to sprawozdanie „I. K. C.“ możnaby przypuszczać, iż przez omyłkę pominięto następne zdanie, iż korporanci endeccy rzucili się w obronie kolonji „Ogniska“ przeciw tym wyrostkom, rzucającym kamienie.

Należy zaznaczyć, iż miejscowa ludność Poronina zachowała się zupełnie spokojnie.

* * *

Dnia 15. b. m. przyjechała do Poronina (Stasikówka) kolonja „Przedświt-Haszacharu“ w liczbie 60-ciu osób. Uroczyste otwarcie odbyło się w piątek wieczorem.

Zuchwały napad rabunkowy

Domownicy woźnicy w maskach napadają na furmankę i obrabowują kupca z gotówki.

Z Ropczyc donosi nasz korespondent (Liehr):

W nocy na 15 lipca trzej zamaskowani mężczyźni napadli na jadącego furą z Wielopola skrzyńskiego kupca Chaskla Osterbacha z Ropczyc i po zakneblowaniu mu ust i zawiązaniu oczu, pobili go mocno pałkami i obrabowali z całej posiadanej przy sobie gotówki 700 złotych. Osterbach we czwartek każdego tygodnia konwojuje wysyłane przez swego teścia Jakóba Bluta, handlarza mąki z Ropczyc, fury mąki do Wielopola, by je tam między odbiorcami rozdzielić. Zazwyczaj inkasuje on na takiej turze większą sumę pieniędzy. Tym razem wracał on do Ropczyc na wozie Józefa Kopali, gdy po godz. 10-tej w nocy na odcinku zupełnie odludnym na drodze polnej między wioskami Broniszów a Łączki kucharskie, napadło go trzech chłopów w maskach, i w milczeniu, nie wydając najmniejszego głosu, obezwładnili go i obrabowali z gotówki.

Woźnica wydał się oficerze pobicia i rabunku mocno podejrzany o udział w napadzie, skoro przy wyjeździe z Wielopola namawiał go do wyrażenia swej zgody na jazdę szosą polną, a nie drogą normalną, na co Osterbach, nie przeczuwając niczego, się zgodził. Podejrzenie potwierdza jeszcze fakt, że na słabe dopiero wyłanianie się w oddali cieni ludzkich, woźnica zamiast — jak zwykle w takich wypadkach — zaciąć konie do szybszej jazdy, momentalnie zatrzymał wóz, jakby czekając na zbliżenie się opryszków. Policja przytrzymała i osadziła w areszcie woźnicę, gospodarza i właściciela kilkunastomorgowego majątku, Józefa Kopalę z Chechel ad Ropczyce, a po całodziennem śledztwie zaaresztowała żonę i dwóch braci furmana oraz dalszego jego krewnego. Rewizja przeprowadzona u Kopali ujawniła narazie ukryte w sianie trzy maski. Dochodzenia w kierunku ustalenia sprawców napadu są w toku.

—oso—

Odpowiedź wojewody na protest preciw wyborom w Równem

Wojewoda wołyński nadesłał do pełnomocnika listy Żydowskiego Bloku Narodowego w Równem szczegółowe motywy decyzji o zatwierdzeniu wyborów do rady miejskiej. Jak wiadomo, w Równem mimo, że ludność żydowska stanowi większość, Żydzi otrzymali tylko nieznaczną liczbę mandatów. W motywach podkreśla wojewoda, że w protokołach posiedzeń komisyj obwodowych nie ma żadnych zastrzeżeń co do przebiegu głosowania. W dalszym ciągu p. wojewoda zrzuca winę na ludność żydowską. Wedle słów p. wojewody, tłok w kolejkach był sztucznie wytwarzany przez zorganizowaną akcję ludności żydowskiej celem rozmyślnego wywołania zamieszek dla... zgromadzenia odpowiedniego materjału do protestu. Pozatem stwierdza p. wojewoda, że ludność żydowska znajdowała się pod kierownictwem zorganizowanej bojówki, która miała na celu „prowokowanie rozmaitych zajść dla stworzenia zamętu“. Okoliczności te wskazują „na złą wolę przywódców ludności żydowskiej, a zwłaszcza przedstawicieli Żydowskiego Bloku Narodowego, który przewidując klęskę, dążyli do udaremnienia wyborów. Wedle p. wojewody podczas wyborów nie popełniono żadnych nadużyć i protest Żydowskiego Klubu Narodowego nie zasługuje na uwzględnienie.

Motywy te wywołały zrozumiałe wrażenie wśród ludności żydowskiej w Równem. Przeciwko decyzji wojewody przysługuje prawo odwołania się do ministerstwa spraw wewnętrznych.

Czyżby lepszy wiatr od morza?

Magistrat m. Wejherowa pisze do dzienników żydowskich:

„Letnicy przebywający w tegorocznym sezonie letnim na terenie miasta Wejherowa pod żadnym warunkiem narażeni nie będą na jakiekolwiek nieprzyjemności ze strony żywiołu miejscowego. Zresztą nie doszło do wiadomości władzy miejscowej o jakiemś wrogiem wystąpieniu tutejszego społeczeństwa przeciw przebywającym tu letnikom w poprzednich latach. Szczep kaszubski, nader spokojnie usposobiony i społecznie należycie wyrobiony, każdego rodaka, obojętne jakiego jest pochodzenia, względnie wyznania, z równą przyjmuje powagą i gościnnością. Obecnie stosunki tutejsze tak się unormowały, iż o żadnem nieprzywoitem traktowaniu kogokolwiek z letników wzgl. wycieczkowców przez tutejsze społeczeństwo mowy być nie może.

Bezrobotnych obecnie w tutejszem mieście niema gdyż Magistrat zatrudnia ich przy robotach inwestycyjnych.

Ceny są mniejwięcej następujące: za pokój w hotelu 4 zł dziennie, za obiad w hotleu od 1.20—2.50 zł, pokoje w domach prywatnych ca 50—80 zł miesięcznie, prywatny pokój z utrzymaniem całodziennem około 150 zł miesięcznie“.

Równocześnie czytamy w korespondencji „Chwili“ z Orłowa (polska miejscowość kąpielowa tuż obok Sopot):

„Żydzi stanowią w tym sezonie dość wielki odsetek wśród tutejszych kuracjuszy. Przytem zwrócić należy uwagę, że wbrew pogłoskom są oni zarówno ze strony miejscowych władz jak niemniej ze strony gości bardzo przyjaźnie traktowani. Wogóle kwestja narodowościowa nie wchodzi tu w rachubę, a niektóre pensjonaty zabiegają nawet o letników- Żydów“.

Masowe aresztowania żydowskiej młodzieży robotniczej

W niedzielę w lasku młocińskim pod Warszawą odbyła się wycieczka i zabawa zorganizowana przez żydowskie robotnicze stowarzyszenie sportowe. Przed wieczorem na zabawę przybyła policja, otoczyła ze wszystkich stron miejsce zabawy i zatrzymała obecnych. Około 400 młodzieży obojga płci policja na samochodach ciężarowych przeprowadziła do aresztu policji politycznej. Zatrzymani oskarżeni są o udział w masówce, zorganizowanej przez partję komunistyczną.

Nauczyciele aresztowani pod zarzutem działalności komunistycznej

W szeregu miejscowości województwa warszawskiego władze bezpieczeństwa dokonały aresztowań wśród nauczycieli szkół powszechnych. Aresztowania zostały przeprowadzone w wyniku dłuższej obserwacji. 3 nauczycieli osadzono w więzieniu za uprawianie agitacji komunistycznej.

Kłusownictwo wędkarskie zakończone krwawem zajściem

Miejscowość Stryków pod Łodzią była w niedzielę widownią krwawych zajść. W pobliżu Strykowa w osadzie prowadzi gospodarstwo rybne właściciel młyna wodnego Mrówczyński. Stawy jego są od dłuższego czasu napastowane przez nieuczciwych wędkarzy. Mrówczyński już w ubiegłą niedzielę reagował brutalnie na kradzież ryb, bijąc ciężko 4 osoby, a jednemu z wędkarzy łamiąc nogę.

W ostatnią niedzielę znowu usiłował łowić ryby w stawie Mrówczyńskiego mieszkaniec Główna, Franciszek Kozłowski. Mrówczyński wraz z rodziną napadł nań, związał i ciężko potłukł. Ludność Strykowa wzburzona tą wiadomością, zwróciła się do posterunku policyjnego, domagając się aresztowania Mrówczyńskich.

Przed gmachem posterunku doszło do strzelaniny, w czasie której został zabity 57-letni Szklarek, ciężko raniony 27-letni Kaczmarek a kilka osób odniosło rany.

DZIEŃ POLITYCZNY.

Pensje urzędnicze

W związku z wiadomościami prasy o zamierzonej wypłacie pensyj urzędniczych z dołu, prezydjum Rady Ministrów wydało komunikat, że pensje sierpniowe wypłacone będą pierwszego, a wiceminister skarbu Kozłowski oświadczył, że wiadomości prasy nie są zgodne z prawdą.

B. poseł Popiel u Paderewskiego

W ciągu ostanich dni gościem przebywającego w Paryżu Ignacego Paderewskiego był prezes NPR., b. poseł i b. więzień brzeski p. Karol Popiel.

KRÓLOWA MARJA W WIEDNIU.

Do Wiednia przybyła z Bukaresztu królowa rumuńska Marja. Królowa-matka udaje się do Mödlinga, gdzie — jak wiadomo — przebywa obecnie córka jej, księżniczka Ileana. Królowa Marja zabawi kilka tygodni w Mödlingu, chcąc być obecną przy spodziewanem powiciu dziecka przez księżniczkę Ileanę.

Kraj w którym postęp i rozkwit widać na każdym kroku

Palestyna na konferencji Imperjalnej w Ottawie

Londyn (ŻAT.) W drodze do Ottawy bawili w Londynie pp. Rokeah, Talkowsky i adw. Joseph, członkowie palestyńskiej delegacji plantatorów żydowskich na Imperjalną Konferencję Brytyjską, na której delegacja zamierza wszcząć starania o **włączenie Palestyny do brytyjskiego systemu preferencyjnego** (Imperial Preference) celem uwolnienia jej produkcji od ceł importowych w Anglji i dominjach. Bawiąc w Londynie delegaci palestyńscy uczestniczyli w posiedzeniu Economic Board for Palestine, które się odbyło pod przewodnictwem sir Roberta Waley-Cohena.

W przemówieniu swem, wygłoszonem na posiedzeniu, p. Rokeah wywodził m. in.: Mimo bezustannych starań w kierunku włączenia Palestyny w system ceł preferencyjnych Imperjum Brytyjskiego dotychczas dezyderatu tego nie przeforsowano. Gdyby to się jednak i w przyszłości nie dało przeprowadzić, to nawet i w tym wypadku

plantatorzy palestyńscy potrafią skutecznie współzawodniczyć z innymi krajami przez redukcję kosztów produkcji, lepszy trasport, sortownię i opakowanie.

W Palestynie owoce szlachetne uprawiane są na obszarze 150,000 dunamów. Około połowy tego obszaru znajduje się w posiadaniu Żydów. Palestyna rocznie eksportuje 3,500,000 skrzynek pomarańczy i zatrudnia 10,000 osób przez okres półroczny.

Popyt na pomarańcze jaffskie znacznie przekracza podaż tych owoców.

Jakość ich jest nieprześcigniona, zaś warunki ich pielęgnowania w Palestynie wprost idealne. Anglja jest wciąż jeszcze głównym spożywcą palestyńskich owoców szlachetnych, po niej następują Niemcy, do których w r. ub. eksportowało się 650,000 skrzyń. Produkty uboczne wytwórczości jaffskiej (soki owocowe, oranżada, pektin, esencje perfumowe itp.

przedstawiają szerokie pole eksploatacji przemysłowej.

Generalny dyrektor Palestine Corporation A. Goldwater zaznaczył, iż w okresie ostatniego 5-lecia gałęzie drobnego przemysłu palestyńskiego poważnie się rozwinęły. Palestyna jest w dobie obecnej

terenem bardziej od wielu innych krajów bezpiecznym dla inwestycji kapitałów. Niewątpliwie też nie będzie jej na kapitałach zbywało.

H. Viteles, generalny dyrektor Centralnego Banku instytucji spółdzielczych w Palestynie, dokonał przeglądu rozwoju rolnictwa za okres 10-lecia istnienia banku.

Obszary uprawy owoców szlachetnych wzrosły w tym czasie sześciokrotnie.

Produkcja mleka, która 10 lat temu dostarczała pół miljona litrów mleka, wynosi obecnie 5 miljonów litrów. Jeszcze przed 3 laty Tel Awiw 90 procent swych zapotrzebowań warzywnych pokrywał ze źródeł arabskich, obecnie już tylko 50 procent. W rb. dla celów doświadczalnych eksportowano do Anglji i Francji

nowe palestyńskie kartofle i pomidory.

Przed 3 laty Palestyna importowała jaja w ilości 20 miljonów sztuk rocznie, obecnie już tylko 7 miljonów. Dzięki wprowadzeniu uprawy koniczyny znacznie spadły koszta produkcji mleczarstwa. Wytwórcy planują już nawet eksport serów. Przed 7 laty w Palestynie wogóle jeszcze nie znano uprawy bananów,

w ostatnim zaś roku eksportowano już 300 tonn tego owocu.

Przez 4 miesiące do roku rynki palestyńskie mają własne jagody różnych rodzajów. Centralny bank spółdzielczy zasila plantacje i fermy różnoterminowymi kredytami i wydatnie się przyczynia do rozwoju różnych gałęzi rolnictwa. Bank ten rozwój swój zawdzięcza gorącemu zainteresowaniu, wykazywanemu jego działalności przez trzy wielkie instytucje kontrolujące — Palestine Corporation w Nowym Yorku, Jewish Colonization Association w Paryżu oraz Economic Board for Palestine w Londynie.

Przyczyna katastrofy Bat'y

W Zlinie wre zwyczajna robota

Ze Zlina donoszą, że komisja urzędowa, która bada przyczyny wtorkowej katastrofy, w której zginął czechosłowacki „król obuwia“ Tomasz Bat'a, dotychczas nie ogłosiła wyników badań. Lekarze stwierdzili, że źrenice Bat były niezmienione, z czego sądzić można, że Bat'a nie uświadamiał sobie zbliżającego się niebezpieczeństwa. Natomiast źrenice pilota Brouczka były silnie zwiężone. Lekarze sądzą, że kilka sekund przed katastrofą Brouczek uświadomił sobie niebezpieczeństwo, którego jednak nie mógł uniknąć. Jest możliwe, że Brouczek stracił zmysł orjentacyjny i zamiast w górę, leciał w dół.

Kilkakrotnie przesłuchiwany był przez komisję urzędową zarządca lotnicka w Ostrokowicach, Józef Balik. Zeznał on, że Brouczek, który we wtorek wstał o pół do trzeciej, był bardzo zmęczony i w niedobrym nastroju. Przed godzinę czwartą telefonował Bat'a, aby mu zakomunikować warunki atmosferyczne, t. z. zawiadomić go o gęstej mgle, jaka unosiła się nad lotniskiem. Ba'ta jednak w międzyczasie sam przybył z swej willi na lotnisko. Tam razem z Brouczkiem studjowali warunki atmosferyczne i porozumiewali się z ośmioma stacjami meteorologicznemi. Bata dłuższy czas rozmawiał z Brouczkiem, który był silnie zdenerwowany. Ostatecznie Bat udało się pilota uspokoić, ale pomimo toBrouczek nie miał ochoty startować. Dlatego Bata sam dał rozkaz do startu. — Przedtem, Brouczek, jak obecnie dopiero stwierdzono, odbył kilka próbnych lotów nad lotniskiem. Przy starcie było kilku pracowników lotniska, m. i. również Balik, który śledził samolot do wysokości około 200 metrów. W tej wysokości samolot znikł mu z oczu.

W następnym dniu po pogrzebie w zakładach Bata panował ruch jak zwykle. Tylko czarne chorągie powiewające jeszcze na wielu domach świadczą o tem, że odbył się tam pogrzeb założyciela fabryk i budowniczego miasta. W oddziale przyjmowania przysyłek, panował ruch nadzwyczajny. Dotychczas nadchodzą jeszcze listy i telegramy z wyrazami współczucia. O tempie jakie panuje we Zlinie świadczy fakt, że już na drugi dzień po pogrzebie wyświetlany był we Zlinie film, przedstawiający pogrzeb. Film wygotowany został w Pradze, skąd samolotem odwieziony został do Zlina.

(C-s)

NOWY PODRĘCZNIK HEBRAJSKI

Nakładem Wydawnictwa E. Gitlin, Warszawa, (Kramy Nalewkowskie 1) ukazał się nowy podręcznik do nauki biblji w języku hebrajskim p.t. „Tora Lematchilim“. Biblja dla szkól). Książka została opracowana przez znanego literata i b. redaktora pism dla dzieci w języku hebrajskim i polskim. Książka wywołała duże zainteresowanie wśród nauczycielstwa. Tora Lematchilim“ zawiera również bogaty dział samodzielnej pracy dla dzieci i ciekawe wskazówki metodyczne dla nauczycielstwa.

Podręcznik został ilustrowany przez uzdolnionego artystę malarza C. M. Szalsza (193 ilustracje), trójbarwną okładkę malowała F. Weinles-Themerson. — Prospekty bogato ilustrowane wysyła się nauczycielstwu gratis.

ŻAT contra Bialik

Przed kilkoma miesiącami ogłosił Ch. N. Bialik otwarty list, w którym wskazał na straszną sytuację Żydów w Rosji sowieckiej i na nową formę ucisku stosowaną przez Sowiety. GPU zapomocą teroru wymuszała na Żydach, mających krewnych za granicami Rosji, by pisali listy do krewnych z błagalnemi prośbami o przysłanie pieniędzy, które wpadały w ręce GPU. Ten system „inkwizycji dolarowej“ — jak nazwano akcję GPU — spowodował liczne protesty we wszystkich skupieniach żydowskich. Bialik zarzucił atoli w swoim liście Żydowskiej Agencji Telegraficznej, że ukrywała przed opinją publiczną prawdę o sytuacji Żydów w Rosji sowieckiej. Obecnie kierownictwo ŻATa, dotknięte tym zarzutem, domaga się wyznaczenia sądu honorowego, któryby rozpatrzył całą sprawę. ŻAT żąda poza tem od Bialika, by ogłosił cały materjał, jaki posiada w tej sprawie lub przekazał ten materjał do rąk Komitetu żydowsko-amerykańskiego albo Egzekutywy Organizacji Sjonistycznej.

Alarmujące wieści z Bir-Bidżanu

Moskwa (ŻAT) W depeszy do centrali „Komzetu“ w Moskwie komitet „Komzetu“ na Dalekim Wschodzie komunikuje, iż w pewnych obwodach Bir-Bidżanu „dezercja“ przesiedleńców żydowskich przekracza 50 procent ogółu przesiedleńców, w pozostałych zaś — 20 proc. „Komzet“ zwraca uwagę, iż zaistniało poważne niebezpieczeństwo, aby uchwała CKI-u w sprawie przekształcenia Bir-Bidżanu w 1933 r. w autonomiczny okręg żydowski nie miała warunków realizacji. „Komzet“ na Dalekim Wschodzie woła o „realną szybką pomoc“ z Moskwy. Roboty budowlane na całym terenie Bir-Bidżanu zostały przerwane. Brak budulca i wszelkich innych materjałów, brak żywności. „Emes“ donosi, że za kurczę płaci się w Bir-Bidżanie 15 rubli, zaś za jajo — 2 ruble.

ECHA ZE SWIATA

ZGON WYBITNEGO DYREKTORA TEATRU

W Berlinie zmarł onegdaj znany dyrektor teatru dr. Marcin Zickel w wieku lat 55. Zmarły był ostatnio kierownikiem produkcji syndykatu niemieckich wytwórców filmowych i dzierżawił Operę komiczną w Berlinie.

Karjerę rozpoczął dr. Zickel wraz z Maksem Reinhardtem i Fryderykiem Kayslerem w zrzeszeniu artystycznem i nadscence „Schall und auch“. Jako kierownik jednej ze scen berlińskich wystawił dr. Zickel sztuki: Wedekinda, Maeterlincka, d'Annunzia, Ibsena i innych koryfeuszów dramaturgji modernistycznej. Potem dr. Zickel zainteresował się komedją, stając na czele berlińskiego Lustspielhaus, gdzie po raz pierwszy wystawił szereg aktualnych wiedeńskich komedyj. W ostatnich czasah wystawiał dr. Zickel opery i operetki, wkońcu i filmy dźwiękowe. Zmarły był doskonałym organizatorem i taktykiem, oraz niezwykle ruchliwym kierownikiem administracyjnym. W Berlinie uchodził za jednego z najwybitniejszych fachowców i praktyków teatru.

ZGON ZASŁUŻONEGO BAKTERJOLOGA.

W Santiago de Chile umarł onegdaj znany bakterjolog austrjacki, prof. Dr. Rudolf Kraus. Zmarły był wybitnym bakterjologiem i badaczem jadu wężów; ostatnio był kierownikiem instytutu bakterjologicznego w Chile. Prof. Dr. Kraus położył duże zasługi w zakresie odkrycia tzw. precipityny.

EKSPERYMENTALNY KOLOS POWIETRZNY.

Dla marynarki powietrznej Stanów Zjednoczonych buduje się teraz w Buffalo olbrzymi okręt powietrzny, który będzie drugim pod względem wielkości. Nowy statek powietrzny ustępować będzie pod względem wielkości jedynie samolotowi „DO X“. Rozpiętość powierzchni nowego samolotu wynosić będzie 105 metrów. Będzie to samolot eksploatacyjny, używany w celach wywiadów i zrzucania bomb ciężkich i służyć będzie jako statek powietrzny eksperymentalny i szkolny. Pierwsze próby rozpoczną się już we wrześniu b. r.

KRÓL WŁOSKI ODWIEDZIŁ MARCONIEGO.

W towarzystwie adjutanta gen. M. Asinari di Bernezzo odwiedził król Wiktor Emanuel znanego wynalazcę Marconiego na pokładzie yachtu „Elektra“. Król przybył w automobilu do portu Viareggio, gdzie oczekiwał go uczony wraz z władzami portu. Następnie udał się król z Marconim łodzią motorową na pokład yachtu, gdzie Marconi zademonstrował szereg udanych prób radjotelefonicznych do Anglji. Król zainteresował się również nowemi aparatami krótkofalowemi.

KRONIKA

Wschód słońca 3 m. 35	LIPIEC **19** WTOREK 15 Tamuz 5692	Zachód słońca 19 m. 24

— **DZIŚ NOCNY DYŻUR APTEK:** Rynek 13, ul. Retoryka 1, Lubicz 7, Stradom 6, Karmelicka 9 i Rynek podgórski 9.

— **OSOBISTE.** W Krakowie bawił nasz znany towarzysz dr. A. J. I. Kraus, rodem z Wieliczki, obecnie profesor filozofji w Nowym Jorku. dr. Kraus jest autorem wybitnego dzieła socjologicznego „Sick Society" (Chore społeczeństwo), a obecnie przygotowuje do druku drugie z kolei dzieło socjologiczne „Dimensions of Social Life". Prof. Kraus przyjechał na lato na wypoczynek do Zakopanego, a w jesieni wraca do Nowego Jorku.

— **ZWIEDZANIE KATEDRY WAWELSKIEJ** cz. II. odbędzie się we środę 20 bm. jako XIX wycieczka naukowa z cyklu Tow. Mił. Krak. pod kier. dra J. Dobrzyckiego. Wstęp 1 zł. Zbiórka o godz. 3'45 przed Katedrą Wawelską.

— **STAN CHORÓB ZAKAŹNYCH W KRAKOWIE** wykazał w ciągu ubiegłego tygodnia dość znaczny spadek. I tak zgłoszono w Miejskim Urzędzie Zdrowia 5 wypadków dyfterji, po 2 wypadki odry i róży i po 1 wypadku mumpsu i tyfusu.

— **ULGI NA NIEKTÓRYCH LINJACH AUTOBUSOWYCH.** Polski Związek Turystyczny w Krakowie wprowadza następujące ulgi biletowe: przy wykupnie autobusowego biletu Kraków— Rabka —Kraków cena biletu 15 zł (ulga 5 zł), na odcinku Kraków —Kasinka— Kraków cena biletu 12 zł (ulga 2 zł). Na linji Kraków— Zawoja: przy wykupnie biletu Krków— Zawoja— Kraków cena biletu 18 zł (ulga 4 zł). Bilety do nabycia: w Krakowie: dworzec autobusowy plac św. Ducha, telefon Nr. 137-17, w Rabce: kasa autobusowa obok Domu Zdrojowego, w Kasince i Zawoji: przy autobusie. Przed użyciem biletu powrotnego należy miejsca autobusowe rezerwować na 4 godziny przed odjazdem.

— **LUDZIE GINĄ.** Józefa Bartosik (lat 30) zam. Czarnowiejska 6, zgłosiła do policji, że 15 bm. rano, wydalił się jej mąż rzekomo na tandetę i dotychczas nie powrócił. O podobnem zniknięciu dziecka (syna Władysława lat 12) zgłosił Bielewicz Edward zam. w Brodach pow. Wadowice.

— **OFIARA WŁASNEJ LEKKOMYŚLNOŚCI.** Onegdaj utonął w stawie salinarnym na Grabówkach, koło Wieliczki, Jan Lupa (lat 18). Zwłok dotychczas jeszcze nie wydobyto mimo całodniowych poszukiwań, dokonywanych przez straż pożarną oraz miejscowych pływaków. W stawie tym kąpiel jest zabroniona z powodu wielkiej głębokości, sięgającej w niektórych miejscach do ośmiu metrów. Cały szereg osób jednak nie zważając na zakaz, kąpie się w stawie, co pociąga za sobą rok rocznie ofiary w ludziach.

— **WĘDROWNI „JUBILERZY".** Od niejakiego czasu grasowało po Krakowie dwóch osobników, którzy odwiedzali różne mieszkania i. pod pozorem naprawy biżuterji, zabierali ją i następnie sprzedawali. Ostatnio zostali oni aresztowani i osadzeni „pod Telegrafem". Są to 32-letni Arkadjusz Guła i 22-letni Eugenjusz Struzikowski, bronzownik, zam. przy ul. Żółkiewskiego 22.

— **ZA KRADZIEŻ PORTMONETKI** z kwotą 98 złotych na szkodę Bauera, popełnioną w restauracji Hilfsteina przy ul. Wolskiej, aresztowano 26-letniego Edwarda Metala, zam. przy ul. Wolskiej l. 34.

— **W CZASIE OBŁAWY POLICYJNEJ** zatrzymano 12 osób za włóczęgostwo i 1 za żebractwo.

— **ZŁODZIEJSKIE ŁUPY DO ODEBRANIA.** Organa policji zakwestjonowały u osób podejrzanych kilkanaście sztuk chustek jedwabnych koloru bronzowego oraz materji granatowej kilka metrów, które zostały skradzione w miesiącu kwietniu br. w sklepie Maurycego Rünhreicha przy ul. Krakowskiej l. 5 na szkodę dotychczas nieznanego poszkodowanego. Poszkodowani mogą się zgłosić w Wydziale śledczym przy ul. Kanoniczej l. 24 w godzinach urzędowych w celu rozpoznania.

— **GWAŁTOWNA ULEWA W WIELICZCE.** Wczoraj w godzinach południowych spadł w Wieliczce ulewny deszcz, który w przeciągu kilku minut zalał całkowicie ulicę Strzelców oraz ulicę 3-go Maja. Na szczęście ulewa nie wyrządziła większych szkód. W związku z ciągłemi obecnie burzami, należałoby wyrazić życzenie, by Magistrat wreszcie przeprowadził już od kilku lat projektowaną kanalizację powyższych ulic. Zetes.

—oOo—

Mord seksualny czy zbrodnia szaleńca?

(rg) Wczoraj rano rozeszły się w mieście naszem pogłoski o ponurej zbrodni, jaka miała się zdarzyć nocy ubiegłej na jednem z przedmieść Krakowa. Z jednej strony mówiono o morderstwie, które miało podkład erotyczny, inni znów opowiadali o czynie człowieka obłąkanego. Jak się dowiadujemy, sprawa przedstawiała się następująco: Wczoraj o godz. 3 nad ranem, zgłosił się na III. komisarjacie policji, przy ul. Siemiradzkiego pewien mężczyzna. Podał, iż nazywa się Marjan Nabielec, jest z zawodu dorożkarzem i mieszka przy ul. Juljusza Lea 201. W mieszkaniu jego, w tymże domu, miała właśnie niedawno rozegrać się krwawa tragedja. Sprawcą jej jest Stanisław Jaworski, brat jego żony, który mieszka u niego jako sublokator.

Tejże nocy około godz. 12-tej Jaworski przyszedł do domu z jakąś nieznaną kobietą. W niedługo potem rozległy się w pokoju jego krzyki. Jak się okazało Jaworski bił ową kobietę. Ponieważ świadek, tj. Nabielec obawiał się, iż szwagier jego kobietę ową zabije i dlatego zgłosił o tem policji.

Na miejsce wypadku udało się natychmiast dwóch posterunkowych. Tutaj w osobnym pokoiku, zajmowanym przez Jaworskiego, znaleziono kobietę, leżącą bez przytomności i nie dającą żadnych oznak życia. Pomimo wszelkich starań nie dało się jej przywrócić do przytomności. Kobieta owa już nie żyła. Na zwłokach stwierdzono liczne sińce. Na głowie, twarzy, a szczególnie w okolicy oczu, krwawe podbiegnięcia, wskazujące, iż została ona poprostu zatłuczona.

Na podstawie znalezionych przy niej dokumentów udało się ustalić jej identyczność. Znaleziono przy niej dowód rejestracyjny, stwierdzający, iż jest to Julja Karczmar, zawodowa prostytutka, zamieszkała przy ul. Kouarskiego 17.

Jako sprawcę czynu aresztowano obecnego tam właśnie Stanisława Jaworskiego, który kobietę ową przyprowadził do swego mieszkania. Jaworski podczas przesłuchania, na miejscu wypadku, dawał odpowiedzi zupełnie nielogiczne. Czynił wrażenie człowieka niespełna rozumu, a wkońcu, gdy przystąpiono do jego aresztowania, stawiał opór.

Dalsze śledztwo ustali, czy mamy tu do czynienia z czynem szaleńca, czy też z pospolitą zbrodnią, a w tym wypadku, co było jej powodem.

Śmiertelna awantura na weselu

(rg) W gorącej atmosferze odbywają się czasem wesela wiejskie. Przy kieliszku i zabawie do chodzi do kłótni, a nieraz i do bitki. Awantura, szkody materjalne, no i rozbite głowy, to efekt niejednego wesela wiejskiego. Zdarza się jednak, że skutki są groźniejsze. Miejsce pięści i kija zajmuje wtedy nóż czy siekiera, a życie ludzkie, to ofiara chwilowego podochocenia. W konsekwencji aresztowania, śledztwo, rozprawa sądowa no i kara długoletniego więzienia.

Jeden z takich obrazków rozegrał się właśnie w Morawicy koło Liszek, małej wsi pod Krakowem. W mroźny dzień zimowy 18 lutego ub. roku odbywało się tam wesele w domu jednego z gospodarzy, Stanisława Korpaka. Sąsiad jego, Józef Wójcik, gospodarz z tejże wsi, wydawał za mąż swą córkę. A że nie miał odpowiedniego mieszkania, więc sąsiad życzliwy udzielił mu gościny na ten wieczór. Gorzko zapłacił za tę gościnność. Przypłacił to życiem.

Zabawa toczyła się w całej pełni. Przy dźwięka grajków siedzieli goście przy suto zastawionych stołach i bawili się ochoczo. Wtem, otwarły się z rozmachem drzwi, a w nich ukazały się postacie dwóch osobników. Niejaki Józef Batryzel i kolega jego Andrzej Bieda, dwaj znani awanturnicy wiejscy, przez nikogo nie proszeni, zjawili się na sali i wymachując brzytwą i nożem poczęli szukać zaczepki z gośćmi.

Gospodarz domu, Stanisław Korpak, chcąc zapobiec awanturze, wypycha napastników do sieni. Tutaj czeka go okrutny los. Bartyzel znienacka przecina mu brzytwą brzuch. Ciężko ranny wraca jeszcze do pokoju i tutaj pada w kałuży krwi, wołając „Oj dałeś mi, dałeś". Napastnicy tymczasem, przy pomocy jeszcze trzeciego kolegi, awanturują się i rozbijają w mieszkaniu, by wreszcie po dłuższym czasie znaleźć się za drzwiami.

Niedaleko domu spotykają policjanta. Podejrzany wygląd powoduje rewizję. W kieszeni Bartyzela — skrwawiona brzytwa, u Biedy — pokrwawiony trzonek od noża.

Korpak przewieziony do szpitala św. Łazrza w Krakowie, zmarł w kilka dni później, naskutek otrzymanych ran.

Upłynęło blisko półtora roku. Wczoraj zasiedli sprawcy krwawej zbrodni na ławie oskarżonych przed trybunałem w sądzie krakowskim. Józef Bartyzel liczy lat 28, jest z zawodu rolnikiem. Andrzej Bieda, wyrobnik, ma lat 25 wreszcie trzeci uczestnik napadu, Andrzej Bieniek liczy lat 29, jest z zawodu rolnikiem.

Zbrodnia zabójstwa, gwałtu publicznego, ciężkiego uszkodzenia ciała, a wreszcie kradzieży, to przestępstwa, za jakie odpowiadają poszczególni oskarżeni.

Do winy nie poczuwają się. Krytycznego dnia byli w stanie zupełnego pijaństwa. O ile jednak Bartyzel zaprzecza, ażeby był wogóle w domu Korpaka, o tyle Bieniek przyznaje iż był tam, został rzekomo przez Korpaka pobity i wtedy uderzył jednego z uczestników w twarz.

Przez salę sądową przewinął się korowód świadków, uczestników krwawego wesela, którzy opisują szczegóły krytycznego zajścia. W dniu dzisiejszym zapadnie wyrok.

Trybunałowi przewodniczył so. dr. Stuhr, wotowali so. Buratowski i so. dr. Zacharski. Oskarżał prokurator dr. Stawarski. Powództwo cywilne zastępował adw. dr .Kempler. Bronili adp. dr. Kroebel i adw. dr. Konane.

Ku uczczeniu błp. Cecylji z Wermutów Spirowej składają na rzecz Zakładu wychowawczego sierót żyd. zł 100 w trzecią bolesną rocznicę Jej zgonu.

138g Dzieci

—ooo—

— ZAMIAST KWIATÓW na grób błp. Maksymiljana Haubenstocka składają dyr. Bernard i Janina Grossowie zł. 25 na Zakład Sierót Żyd. (Dietla 64).

50g

Z GIEŁDY

GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków, 18. 7. 1932. Akcje utrzymane. Dolar bez zmiany.

Papiery procentowe: 4 i pół proc. l. zast. B. Krajowego 43.50, 4-proc. Obl. Kolejowe B. Krajowego 29.

Zebranie giełdowe zaznaczyło w dalszym ciągu minimalną chęć do pracy. Większość papierów bankowych, handlowych i przemysłowych w zupełnem zaniedbaniu. Poszukiwano jedynie z papierów procentowych 4-proc. Prem. Poż. inwestycyjną po kursie 93.50 mocniej. Robiono 4 i pół proc. l. zast. B. Krajowego i 4-proc. Obl. Kolej. B. Krajowego po kursach ustalonych, przy niewielkich obrotach.

Na pogiełdzie prawie zupełny zastój. Do notowania nie doszło.

Waluty i dewizy oficjalnie bez obrotów.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych szczególniejszych zmian nie zanotwano. Nastrój sopkojny. Podaż dostateczna. W Krakowie dolar gotówkowy 8.89—8.91, czeki bankowo 8.90—8.92. Kursa orjentacyjne: Funt szterling 31.60—31.80. Frank szwajcarski 173.80—174.:0. Marka niemiecka 211.25—212.50.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 18. 7. PAT. Akcje: Bank Polski 72.50 Pożyczki: 3-proc. budowlana 36, 4-proc. inwestycyjna 94, 4-proc. inw. seryjna 98.75, 5-proc. konwersyjna, 36 4-proc. dolarowa 47.75, 7-proc. stabilizacyjna 47, 47.38, 46.88, Listy zast. BGK. bez zmiany.

Waluty: Dolar nienotowany. Dewizy: Belgja 123.90, 124.21, 123.59, Londyn (31.62, 31.60), 31.76, 31.46, Nowy Jork 8.923, 8.943, 8.903, telegr. 8.928, 8.948, 8.908, Paryż 45.98, 35.07, 34.89 Praga 26.40, 26.46, 26.34, Szwajcarja 174, 174.43, 173.57, Berlin pryw. 211.90.

GIEŁDA POZNAŃSKA

Poznańska giełda zbożowa z dnia 18. 7. 1932. Bez zmiany. Ogólne usposobienie spokojne.

GIEŁDA WIEDEŃSKA

Wiedeń, 18. 7 PAT. Waluty i dewizy: Berlin 168.65—169.65, Budapeszt 124.295, Londyn 25.35—25.55, Nowy Jork 709.20—713.20, Paryż 27.87—28.03 Praga 20.98—21.10, Warszawa 79.31—79.79, Zurych 138.20—139, Amerykańksie 706.50—712.50, Niemieckie 168.05—169.25, Angielskie 25.18—25.42, Francuskie 27.75—27.95, Włoskie 37.06—37.34, Polskie 79.15—79.75, Szwajcarskie 137.10—138.90

Papiery wartościowe: Kolej Południowa 13.80, Kolej Północna 821, Galicja 9.25, Alpiny 8.22.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 18. 7 PAT. Paryż 20.13 i pół, Londyn 18.25, Nowy Jork 5.14, Belgja 71.25, Włochy 26.26, Praga 15.18, Warszawa 57.50,

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 16. 7 Kursy zamknięcia: Dillonowska 55. Stabilizacyjna 46.50 Dolarowa nienotowana. Śląska nienotowana. Warszawska nienotowana.

GIEŁDA METALI W LONDYNIE

Londyn, 18. 7. Cynk dostawa natychm. 11 3/16, termin. 11 5/8. cyna natychm. 127—127 1/4, termin. 128 3/4—129, Banka 137, Straits 132 3/4, ołów natychm. 9 7/16, termin 9 11/16, miedź natychm. 25 5/8—25 3/4, termin. 25 1/4—25 3/8. Electrolit 28 1/2—29.

ROZWODY W NIZZY.

Jak o tem pouczają ostatnie statystyki, ośrodek Riwiery francuskiej, Nizza, staje się zwolna rajem rozwodowym. Przodują pod tym względem ocywiście Amerykanie Anglicy, ale dość pokaźny odsetek stanowią również Francuzi i Włosi. W Nizzy dokonywają się również dość liczne śluby, trwają jednak zazwyczaj dość krótko. Częstokroć tak długo mniewięcej, jak długo oboje małżonkowie przebywają na wywczasach na francuskiej Riwierze...

Kronika Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego

(Telefonem od naszego korespondenta)

Postulaty sanacyjnych górników

Katowice. 18. 7. (K) Wczoraj odbył się w Rybniku kongres radców załogowych i prezesów kół związku górników ZZZ, na który przybyło 103 delegatów. Po dyskusji nad referatem o sytuacji w przemyśle górniczym uchwalili szereg rezolucyj. Między innemi zebrani domagali się otoczenia ścisłej kontroli nad przemysłem, upaństwowienia kopalń, unieważnienia kontraktów dyrektorskich oraz zwolnienia z pracy obcokrajowców. Domagano się również odebrania stoczni gdańskiej zamówień rządowych.

REDUKCJA 162 URZĘDNIKÓW

Katowice. 18. 7. (K) Do komisarza demobilizacyjnego wpłynął dziś wniosek Śląskich kopalń i Cynkowni o zwolnienie 162 urzędników z dniem 30 września.

80-letni oszust skazany na rok więzienia

Katowice. 18. 7. (K) Przed sądem okręgowym w Katowicach toczyła się dziś rozprawa przeciwko znanemu aferzyście Antoniemu Niepsujowi z Czechowic. Tło sprawy jest następujące: Do kupca Wojciecha Maliny w Pszczynie zgłosił się jakiś handlarz domokrążny. W toku prowadzonej rozmowy „handlarz" opowiadał Malinie, iż jego szef potrafi zamieniać złote polskie na dolary. Malina zainteresował się temi zdolnościami alchemiznemi i zaprosił do siebie „szefa". Nazajutrz zgłosił się alchemik, który kazał sobie podać talerz, następnie wyjął z teczki buteleczkę z jakimś płynem, który wylał na talerz. Z talerza zaczęły się unosić jakieś trujące opary, wskutek czego Malina wpadł w stan omdlenia. Osobnicy rzucili się wówczas na Malinę i zabrali mu portfel z zawartością 1.800 zł. Wracającemu do przytomności kupcowi przystawili następnie bandyci lufy rewolwerów do skroni i kazali się odwieźć furmanką do dworca kolejowego, co też uczynił. Powiadomiona o tem zajściu policja zarządziła pościg, w wyniku czego został ujęty Antoni Niepsuj, który dziś stanął przed sądem. Wspólnika, który znany jest pod pseudonimem „Ozwon", nie udało się ująć. Na dzisiejszej rozprawie Niepsuj przyznał się do wszystkiego, lecz prosił sąd o uwolnienie go, ze względu na podeszły wiek (80 lat). Sąd jednak skazał oszusta na 1. rok ciężkiego więzienia.

ŚMIERĆ W KOPALNI

Katowice. 18. 7. (K) Dziś, w godzinach południowych wydarzył się na kopalni Brada II, śmiertelny wypadek. Wskutek oberwania się zwału węgla na jednym z filarów, przysypany został górnik Ryszard Sołtysek, ponosząc śmierć na miejscu.

Ostra opozycja prawicowo-lewicowa przeciw planowi pożyczki dla Austrji

Wiedeń. 18. 8. PAT. Stronnictwa przeciwne protokołowi lozańskiemu toczą nadal namiętną kampanję przeciwko kanclerzowi Dollfussowi. Szczególnie ostro występuje w tej sprawie organ wielko-niemiecki „Wiener Neueste Nachrichten" W kołach rządowych panuje mimo tej namiętnej kampanj przekonanie, że protokoł lozański będze przez radę narodową przyjęty większością głosów. W kołach niemiecko-narodowych poruszają myśl urządzenia demonstracji przed gmachem parlamentu w czasie posiedzenia we środę popołudniu. Organ rządowy zwraca jednak uwagę, że w czasie sesji parlamentarnej są manifestacje uliczne w okolicy gmachu parlamentu zakazane.

KRONIKA RZESZOWSKA

SKRYTOBÓJCZE MORDERSTWO NARZECZONEJ. Dnia 8 bm. znaleziono w gminie Łukawiec koło Rzeszowa zwłoki śp. Anieli Szuberla. Po dłuższych dochodzeniach aresztowano Jana Konia, 31 lat liczącego rolnika z Łukawca. W toku dochodzeń przyznał się aresztowany do morderstwa, dokonanego rzekomo dlatego, bo denatka nie chciała wejść z nim w związek małżeński. Na podstawie jednak ustalonego zeznaniami świadków sąsiadów stanu faktycznego dowiadujemy się, iż Jan Koń zamordował śp. Szuberlównę, albowiem ta oświadczyła mu w przeddzień czynu, iż zaskarży go o płacenie alimentów dla jego nieślubnego dziecka, liczącego przeszło 5 lat. Aresztowany winien odpowiadać za swój czyn przed sądem doraźnym, ze względu jednak na to, że będąc na robotach we Francji zdradzał lekkie objawy obłędu, decyzja prokuratora jeszcze nie zapadła.

SPRAWA TRAGICZNEGO SKOKU DO RZEKI WISŁOK. W ostatniej kronice donosiłem o śmiertelnym skoku do rzeki Wisłok, ucznia VIII. kl. gimn. Kogutka z Trzebowiska. Dowiedziawszy się o tem, udali się przebywający w Rzeszowie koledzy Kogutka do Trzebowiska na pogrzeb, gdzie dowiedzieli się, że ich kolega Kogutek żyje i pomaga rodzicom w pracy. Mile rozczarowani koledzy wrócili do Rzeszowa. Tragiczny wypadek nie wydarzył się uczniow. gimnazjalnemu Kogutkowi, lecz innemu Kogutkowi z nim niespokrewnionemu, rolnikowi z Trzebowiska.

ZE SPORTU: Bar-Kochba—Resovia (rezerw.) 1:1 (1:0) o mistrzostwo klasy C tutejszego podokręgu piłki nożnej. Przez cały czas gry przewaga Bar-Kochby, nie umiejącej wykorzystać dogodnych sytuacyj podbramkowych Jedyną bramkę zdobył dla B. K. Sandhaus.

Wojskowy KS „Ognisko" (Jarosław)—WKS 17 pp (Rzeszów) 3:2 (2:0) o mistrzostwo klasy B tutejszego podokręgu piłki nożnej. Tymże wynikiem uzyskał WKS. „Ognisko" możność zdobycia mistrzostwa kl. B.

AKTYWNOŚĆ HANDLOWA AUSTRJI. W najbliższych dniach rozpoczną się rokowania handlowe z Polską, Jugosławją i Rumunją na zasadzie preferencyj celnych.

Zgon jednego z pionjerów sjonizmu

Berlin 18. 7. ŻAT. W dniu dzisiejszym zmarł w Nauheim na udar serca Eljahu Lewin Epstein, jeden z pierwszych chowewej-sjonistów w Warszawie, zasłużony działacz sjonistyczny, założyciel kolonji Rechowot. Bł. p. Epstein dłuższy czas przebywał w Palestynie, ostatnio mieszkał w Nowym Jorku.

Odwetowe zarządzenia rządu irlandzkiego

Londyn 18. 7. (L) Po powrocie z Londynu do Dublina zwołał premjer de Valera radę ministrów, po której oświadczył, że rząd irlandzki nie życzy sobie wojny gospodarczej z Anglją, będzie jednak umiał bronić interesów swego narodu. Do senatu wniesiony został dziś projekt dekretu w sprawie wprowadzenia ceł na towary angielskie.

Dublin. 18. 7 PAT. Po długotrwałem posiedzeniu gabinetu ogłoszono dziś rano oficjalną deklarację, ponawiającą odmowę wolnego państwa Irlandzkiego przyjęcia arbitrażu imperjalnego i stwierdzającą, że wolne państwo nie jest skłonne uiszczać w czaie rokowań dalszych rat rocznych lub innych opłat.

Gigantyczny kanał w Ameryce

Wiedeń. 18. 7. PAT. „Neues Wiener Tagblatt" donosi z New Yorku: Między Stanami Zjednoczonemi a Kanadą zawarta została umowa co do wybudowania olbrzymiego kanału, mającego połączyć Chicago i Montreal z Oceanem Atlantyckim Kosztorys obliczony jest na 600 milionów dolarów, czas budowy na lat 8.

Nowy Jork 18. 7. (R) Podpisany w Waszyngtonie układ między Stanami Zjednoczonemi a Kanadą w sprawie budowy kanału św. Wawrzeńca, umożliwi większości okrętów transoceanicznych dojazd do jezior Ameryki Północnej i skróci czas podróży między Chicago a Liverpoolem o 40 proc. dotychczasowej drogi.

Spóźnione i nie wystarczające zarządzenie

Po wprowadzeniu zakazu demonstracyj w Niemczech

Berlin 18. 7. PAT. Rozporządzenie o zakazie demonstracyj prasa berlińska przyjęła z całym szeregiem zastrzeżeń, uważając je za niedostateczne i spóźnione. Prasa republikańska **domaga się wydania jaknajszybszego zakazu noszenia mundurów**, zaznaczając, iż jedynie względy prestiżowe powstrzymują rząd od tego wystąpienia. Dzienniki demokratyczne przypisują **winę za zaburzenia przedewszystkiem prowokacyjnym wystąpieniom hitlerowców.** Prasa prawicowa uważa, że zaburzenia, wywołane przez komunistów przybrały rozmiary walki domowej z powodu niedość energicznych zarządzeń władz krajowych i policyjnych. Część dzienników nacjonalistycznych domaga się przedewszystkiem ostrych zarządzeń przeciwko **nielegalnym posiadaczom broni.** „Deutsche Tageszitg.“ mówi wręcz o **konieczności rozwiązania partji komunistycznej, o ile nie chce się wytworzyć sytuacji z listopada 1918 r.**

Zapowiedź doraźnego rozstrzeliwania podżegaczy

Berlin. 18. 7. PAT. Równocześnie z ukazaniem się zakazu urządzania demonstracyj pod gołem niebem ogłoszony został komunikat, wyjaśniający motywy wydania tego zarządzenia. Ostatni dekret, znoszący zakaz urządzania demonstracyj i noszenia mundurów — głosi komunikat — wydany był w przekonaniu, że walka wyborcza przyjmie bieg spokojny. Oczekiwania te nie ziściły się. Wypadki ostatnich dni zmusiły rząd Rzeszy do przywrócenia zakazu urządzania demonstracyj pod gołem niebem na całym obszarze Rzeszy. Rząd uciekając się do tego środka zastrzega, że jest to pierwsze rozporządzenie, po którem **w razie potrzeby zastosowane będą dalsze środki, mające na celu zapewnienie spokoju publicznego. Rząd nie cofnie się przed zastosowaniem najostrzejszych kar w stosunku do podżegaczy aż do wydania przepisów, na mocy których doraźnie rozstrzeliwani będą osobnicy, schwytani z bronią w ręku. Wydanie tych przepisów możliwe jest nawet bez ogłaszania stanu wyjątkowego i bez powoływania sądów doraźnych, których na razie rząd nie zamierza wprowadzać.** Rząd nie dopuści ponadto do uzbrajania się organizacyj partyjnych. Ostatnie zdanie komunikatu niewątpliwie odnosi się do oddziałów narodowo-socjalistycznych, których uzbrojenie było zapowiedziane ostatnio przez władze partyjne.

Niesłychana buta Hitlera

Berlin. 18. 7. PAT. Na zgromadzeniu narodowo-socjalistycznem w Królewcu **doszło do ostrego konfliktu pomiędzy Hitlerem a kierownictwem policji.** Stało się to z powodu wydania przez władze policyjne szeregu zarządzeń oszczędnościowych, a zwłaszcza na skutek użycia do utrzymania porządku na ulicach konnych oddziałów. Hitler zwrócił się telegraficznie z protestem do prezydenta Hindenburga, kanclerza v. Papena, ministra spraw wewnętrznych Gayla i ministra Reichswehry Schleichera, uważając, iż narodowo socjalistyczne oddziały szturmowe wystarczą, by utrzymać porządek. Upatrując we wspomnianem zarządzeniu policyjnem szykan ze strony władz pruskich przeciw ruchowi narodowo-socjalistycznemu **Hitler przestrzega w swoim telegramie, że dalsze tego rodzaju wystąpienia policyjne doprowadzić mogą do wybuchu krwawej katastrofy.**

Komuniści proklamują strajk protestacyjny

Hamburg 18. 7. PAT. Komuniści rozwinęli dziś w Altonie silną **agitację za proklamowaniem strajku generalnego na znak protestu przeciwko akcji policyjnej i prowokacjom hitlerowców.**

Komuniści zareagowali na wypadki ubiegłej niedzieli, a w szczególności wobec zabicia przez narodowych socjalistów 2 komunistów w Berlinie proklamowaniem na wtorek demonstracyjnego strajku w Spandau pod Berlinem. Przypuszczalnie strajk rozciągnie się również i na inne dzielnice przemysłowe Berlina. Frakcja socjal-demokratyczna przedłożyła dziś pruskiej radzie państwa wniosek, wzywający rząd pruski do ponownego interwenjowania u rządu Rzeszy **celem natychmiastowego przywrócenia zakazu noszenia mundurów.**

B. urzędnik konsulatu polskiego ciężko ranny w Altonie

Hamburg. 18. 7. PAT. Wśród rannych w czasie zajść ostatnich w Altonie znajduje się m. in. **b. pracownik konsulatu polskiego w Hamburgu Luciński**, zamieszkały w Altonie. Otrzymał on **ciężki postrzał w płuco.**

Poradnik szkolny

BEN CHORIN. Należy wnieść podanie. Instytut taki istnieje we Lwowie i w Warszawie. W Krakowie jest katedra na wydziale rolniczym.

IZAK STROH. Proszę interwenjować przez dyrekcję gimnazjum. W Krakowie taka sama szkoła ma w tej dziedzinie pełne prawa.

ABSOLWENT N. N. Nic nie stoi na przeszkodzie oprócz — numerus clausus...

M. K. KRAKÓW. Jest to fantazja, szkoda trudów, albowiem władze szkolne nigdy tego rodzaju prośby nie uwzględniają.

HEBRAISTA. 1) Djalekt nie odgrywa tutaj roli. Można to nadrobić. 2) Dubnowa „Historja Żydów“ jest dla tego celu za obszerna.

SZ. F. Tylko po zdaniu matury hebrajskiej można być dopuszczonym do matury polskiej. Jest to przecież szkoła hebrajska!

Robotnicy belgijscy wrócili do pracy

Bruksela 18. 7. (R) **Robotnicy metalowi podjęli dziś pracę we wszystkich prawie fabrykach na całym terenie Belgji.**

Bruksela 18. 7. PAT. **Policja, aresztując głównych agitatorów komunistycznych za udział w rozruchach, natknęła się na dziennikarkę niemiecką Gertrudę Lortschere, przybyłą specjalniez Berlina. Znaleziono u niej szereg kompromitujących dokumentów, które wyraźnie wskazują, iż została ona z Berlina specjalnie wysłana w celu niesienia pomocy komunistom belgijskim.**

Bruksela 18 7. PAT. **W związku z interpelacją dotyczącą robotników cudzoziemskich, pracujących w przemyśle, min. Heyman oświadczył, iż najwięcej jest Polaków, a mianowicie 9.880, dalej Włochów 5.524, Czechów 3.211 i Jugosłowian 2.032, razem więc liczba robotników obcych wynosi 25.638. Statystyki polskie opracowane przez konsulaty liczbę robotników polskich w Belgji oceniają znacznie wyżej.**

4 misjonarze amerykańscy zamordowani w Chinach

Paryż 18. 7. PAT. **Według wiadomości nadeszłych do prasy z Chin, amerykański misjonarz Henson oraj trzej jego synowie zostali zamordowani jeszcze w dniu 20 czerwca rb. przez bandytów w czasie podróży po prowincji Chensi.** Szofer Rosjanin również został zamordowany. Fakt ten wyszedł na jaw dopiero wczoraj. Konsul generalny Stanów Zjednoczonych w Hankou zaprotestował u rządu chińskiego.

Syn włamał się do mieszkania matki

W rodzinie b. generała niemieckiego

Berlin przeżywał onegdaj nielada sensację. Oto do mieszkania wdowy po generale von H. (prasa berlińska nie podaje pełnego nazwiska generała) włamano się w nocy. Przerzucono całe mieszkanie, ale uczyniony skutkiem tego hałas zbudził generałowa. Kiedy wdowa zbliżyła się do włamywacza, ten oszołomił ją uderzeniem, raniąc ciężko w głowę. Włamywaczowi udało się zbiec. Ale policji berlińskiej udało się stwierdzić, że włamywaczem nie był nikt inny, tylko własny syn generałowej. Policja ujęła syna w jego mieszkaniu przy Koethenerstrasse w Berlinie. To on powalił na ziemię matkę i zranił ją w głowę. Tło i przyczyny sprawy są dość tajemnicze. Zdaje się, że wyrodny syn działał pod wpływem osób postronnych, przyczem władze umysłowe degeneraia nie są — zdaje się — zupełnie w porządku. Zeznania jego na policji były tak chaotyczne i ciemne, że przewieziono go na oddział chorób nerwowych przy klinice Charite, gdzie poddany będzie obserwacji.

„Cudowne“ wybory kahalne w Radomiu

Radom (ŻAT.) W niedzielę odbyły się wybory do gminy żyd. w Radomiu. **Mężów zaufania wszystkich list społecznych jak sjonistów mizrachistów, bezpartyjnych relig., rzemieślników, poalej sjon. nie dopuszczono do komisji wyborczej.**

Również nielicznych przedstawicieli organizacyj żydowskich dopuszczonych na skutek **interwencji wyższych władz w ostatniej chwili przed przystąpieniem do obliczania głosów usunięto.**

Usunięto nawet 2 dokooptowanych członków komisji, na których padło podejrzenie, iż nie sprzyjają Kestenbergowi.

Nastrój wśród ludności **żydowskiej był podniecony.** Wielu ludzi gromadziło się przed lokalami organizacyj społecznych, zamierzając zademonstrować swe niezadowolenie przed gmachem gminy żyd., gdzie odbywało się obliczanie głosów.

* * *

Radom 18. 7. PAT. **W wyniku wyborów do gminy wyznaniowej żydowskiej w Radomiu lista zgrupowana przy rabinie Kestenbergu otrzymała 13 mandatów, sjoniści 1, opozycja 4 mandaty.**

Dochodzenia w sprawie afery trucicielskiej w Radomiu

Radom 18. 7. PAT. W związku z tajemniczem otruciem w Opatowie śp. sekretarza komendy powiatowej PP. Snopkiewicza ostatnio przesłano do zarządu medycyny sądowej w Warszawie wydzieliny zmarłego, jak również rzekomego zabójcy Plebanka, celem przeprowadzenia analizy. W dniu dzisiejszym Plebankowi spadła gorączka, wobec czego istnieje nadzieja utrzymania go przy życiu i wyświetlenia zagadkowego wypadku.

Wypadek w drodze do Ottawy

Waszyngton. 18. 7. PAT. Depesza iskrowa z parowca „Empreso of Britain“ donosi o lekkiem zderzeniu się z parowcem „Briarimood“ podczas silnej mgły na rzece św. Wawrzyńca. „Briarimood“ został lekko uszkodzony. Podobno część delegatów angielskich na konferencję w Ottawie jedzie na parowcu „Empreso of Britain“.

KIESEL, znany żydowski kolarz lwowski wygrał wyścig szosowy 100 klm. Nisko—Rozwadów—Nisko.

MISTRZOSTWO PIŁKARSKIE RUMUNJI zdobył Venus, bijąc we finale dotychczasowego mistrza UDR. Resica 3:0.

FE BARCELONA odwołał swój przyjazd do Polski.

TRZY REKORDY SZYBKOŚCI NA MOTORÓWCE

Londyn. 18. 7. PAT. Słynny rekordzista świata Kaye Don zaatakował ponownie rekord świata na motorówce. Próba dała wynik pomyślny. Kaye Don uzyskał na łodzi „Miss England III.“ średnią szybkości 117.43 mil na godzinę, bijąc swój poprzedni rekord światowy, uzyskany w Ameryce o 5.73 mil. W drugiej próbie Kaye Don pobił tylko co ustanowiony rekord wynikiem 120 mil na godzinę, bijąc swój poprzedni rekord światowy, uzyskany w Ameryce o 5.73 mil. W drugiej próbie Kaye Don pobił tylko co ustanowiony rekord wynikiem 120 mil na godzinę w trzeciej próbie Kaye Don poprawił swój wynik na 120.50 mil na godzinę. Średnia szybkość ze wszystkich 3 biegów wynosi 119.81 mil na godzinę.

POSAD POSZUKUJĄ

KONCYPIENT ze substytucją zmieni posadę od 1 sierpnia — ewentualnie przyjmie kilkomiesięczne zastępstwo. Zgłoszenia pod Skrytką poczt. 442, Kraków. 35g

LOKALE

DWA FRONTOWE pokoje, Dietla 60, I. piętro na biuro, lokal handlowy, do wynajęcia: Tel. 112-85 32kr

POKÓJ, przedpokój, kuchnia na biuro do wynajęcia: Gertrudy 15, I. piętro. 126kr

SPRZEDAŻ

DYWANY ręczne, kilimy „DYWAN“ Kraków Podgórze, ul. Kingi 9. Telefon 116-09. 121m

SPRZEDAM — lub przyjmę spólnika — interes perfumeryjno- gospodarczy. Zgłoszenia w Adm. „N. Dziennika“ pod „Pewna egzystencja“. 48g

DLA PENSJONATÓW — restauracyj! Najlepiej zamówić herbatę, kawę, kakao, konserwy — inne towary kolonjalne u Jawornickiego, Kraków, Rynek Główny 44. Wysyłki odwrotnie — ceny bardzo przystępne. 13kr

KUPNO

KUPIĘ za gotówkę parcelę w Krakowie. Pośrednictwo wykluczone. Zgłoszenia pod „Bliższe szczegóły“ do Biura ogłoszeń Roth, Kraków, ul. Tomasza 15. 128kr

ZDROJOWISKA

DR. JÓZEF SCHREIBER SZCZAWNICA, ordynuje jak zwykle. Własny gabinet elektroterapji. Własne nowoczesne inhalatorjum. Leczenie astmy kataru dróg oddechowych. 2g

RÓŻNE

ZGUBIONO złoty zegarek na czarnej tasiemce, marki „Lupus“, dnia 14 b. m. o godz. 8 rano przechodząc ulicą Sebastjana na Wąską. Łaskawy znalazca zechce za wynagrodzeniem zwrócić do Adm. „N. Dziennika“. 129kr

LEŻAKI, hamaki, sznury, sienniki, poleca: Scherer, Kraków, Krakowska 6. 23kr

MLECZARNIE, delikatesy na ruchliwej ulicy z powodu wyjazdu oddam. Wiadomość u p. Fallmana, Sradom 18. 47g

Reklama dźwignią handlu

Przetargi publiczne

Dyrekcja Poczt i Telegrafów w Katowicach ogłasza ofertowy nieograniczony pisemny przetarg publiczny na wykonanie budowy:

a) Urzędu pocztowo-telegraficznego w Mikołowie w szkielecie żelazno-betonowym.

b) Urzędu pocztowo-telegraficznego w Szopienicach, również w szkielecie żelazno-betonowym.

c) Urzędu pocztowo-telegraficznego w Szarleju w szkielecie żelaznym.

Wymienione pod a), b) i c) budowy są wykonywane na sumę ryczałtową na podstawie opisu i planów budowlanych kompletnie (do klucza).

Materjały przetargowe po cenie 3 zł. na każdą budowę można otrzymać w Oddziale Budowlanym Katowice, ul. Słowackiego Nr. 11, pokój 26, codziennie od godziny 11—13, z tem, że dla budowy pod a) poczawszy od dnia 12 lipca, dla robót pod b) i c) od dnia 26 lipca.

Wadjum w wysokości 5 proc. od oferowanej sumy przy a) i b) za 5 proc., przy c) należy złożyć w sposób ustalony w § 5 „Warunków ogólnych budowy“.

Termin składania ofert dla budowy pod a) w Oddziale Budowlanym upływa w dniu 27 lipca b. r. o godz. 10-tej.

Termin składania ofert dla budowy pod b) upływa w dniu 12 sierpnia b. r. o godzinie 10-tej, dla budowy pod c) w tym samym dniu o godz. 12-tej, po czem nastąpi komisyjne otwarcie ofert.

Wyjaśnianie oraz oglądanie obliczeń statystycznych i planów odbywa się codziennie od godziny 11—13-tej w Oddziale Budowlanym pokój 26.

• • •

Ministerstwo Poczt i Telegrafów ogłasza przetarg nieograniczony na: dostawę i montaż urządzeń, zasilających (prostowniki elektrycznych i tablic rozdzielczych) dla centrali telefonicznych. Dostawa obejmuje 11 miejscowości Górnego Śląska, oraz Częstochowę i Cieszyn. Oferty można składać na wykonanie robót we wszystkich miejscowościach, lub też tylko w niektórych. Ogólne warunki przetargu, kosztorysy, warunki techniczne i t. p. są do otrzymania za zwrotem kosztów własnych, w Biurze Budowy Sieci Automatycznych Ministerstwa Poczt i Telegrafów, ul. Poznańska 29/31, II. piętro. Termin składania ofert upływa dnia 30 lipca 1932 roku o godzinie 12-tej w południe.



Restauracja „Gronner“
Kraków, Plac Dominikański 5

poleca smaczne obiady i kolacje po cenach zniżonych. Menu z 3-ech dań zł. 1'30, z 4-ech dań zł. 1'60, z drobiem zł. 2. — P. T. abonentom udziela się rabat. O liczne odwiedziny uprasza 130g **ZARZĄD.**

WPISY na zarejestr. przez Ministerstwo W.R. i O.P.
KURSY HANDLOWE FEINBERGA
KRAKÓW, UL. STAROWIŚLNA 28

przyjmuje się codziennie. Dla osób starszych i dla młodzieży ortodoksyjnej osobne zespoły. — Dla P. T. Abiturjentów oraz dla P. T. Kupców skrócona nauka księgowości i przedmiotów handlowych. 22kr

Do naszych Szan. Czytelników
w letniskach, miejscach kąpielowych i zagranicą!
NOWY DZIENNIK
NABYĆ MOŻNA:

CHABÓWKA: Księg. Kol. „Ruch“, Dworzec.
CIĘŻKOWICE-BOG. (koło Tarnowa): Izrael Plattner, Rynek.
JORDANÓW-MIASTO: J. Sternberg, Rynek.
JORDANÓW-MALEJOWA: Leib Klapholz, Pensjonat.
KRYNICA-ZDRÓJ: Księg. Zdrojowa (Deptak).
„ „ Księg. kolej. „Ruch“ (Dworzec).
„ Janetta Englender (Bazar cukierniczy).
„ „ Chaim Schanzer, trafika.
KRZESZOWICE: M. Buchsbaum, Rynek.
KROŚCIENKO n/D.: B. Ziegler, trafika.
MILÓWKA: Joachim Tobias.
MUSZYNA: M. Rieger, Rynek.
„ Księg. kolej. „Ruch“ (Dworzec).
MYŚLENICE: Samuel Fröhlich.
NOWY TARG: T. Teichner, Rynek.
„ „ Zygmunt Gray, Rynek.
PORONIN (koło Zakopanego): Księgarnia kolej. „Ruch“, Dworzec.
RABKA: Księg. kolej. „Ruch“, Dworzec.
RABKA SŁONE: Stef. Janota, Biuro dzienników
RYTRO: H. Paperle, Pensjonat „Esplanade“.
RYMANÓW: Herman Szporder, trafika.
Księg. kolej. „Ruch“ (Dworzec).
SUCHA: Księgarnia kolej. „Ruch“, Dworzec.
SZCZAWNICA: M. R. Ziegler.
„ Księgarnia Zdrojowa „Ruch“ (Zakład).
„ Sabina Brachfeld (Trafika).
TRUSKAWIEC: Księgarnia Zdrojowa „Ruch“, (Zakład).
Jerzy Tanne, willa pod „Białym Orłem“.
Księgarnia Zdrojowa „Ruch“.
WISŁA: Księgarnia kolej. „Ruch“ (Dworzec).
WILKOWICE-BYSTRA: Księg. kolej. „Ruch“.
ZAKOPANE: Księgarnia Pocztowa (poczta).
„ Księg. kolej. „Ruch“, Dworzec.
„ Gebethner i Wolff, Krupówki.
ZAWOJA: Józef Fischer, Pensjonat
„ F. Zimmerman, kiosk.
ŻEGIESTÓW: Księgarnia Zdrojowa.

ZAGRANICĄ:

ANVERS: Librairie „Progres“, rue de Vannau 66 a.
BAD PIESTANY: Hilda Herzog, Kurhotel.
FRANZENSBAD: F. Studeny.
GRAFENBERG: A. Blažek.
KARLSBAD: Hans Loos, Buchhandlung.
„ Leopold Weil, Haus Edelweiss.
„ Marie Wilhelm, Lutherstr. 5.
„ Herman Sattler, gegenüber der Hauptpost.
„ Jakob Herrman, Alte Wiese.
„ Franz Grössler, Alte Wiese 5.
„ Walther Heinisch, Haus Atlantic.
„ Dobrotav Krejza.
„ Heinrich Schlaffer, Am Mühlbrunnen.
A. Thoma, Mühlbrunstr. 6.
LAZNE LUHACOVICE: Alois Sury, Papierhandlung.
MARIENBAD: E. A. Götz, Buchhandlung. Filiale Colonade.
„ Carl Denk, Colonade 3.
Erwin Sobothil.
PRAGA: E. Taussig, Vaclavske nam. 45.
WIEDEŃ: H. Goldschmiedt I., Wollzelle 11, oraz kioski firmy.
„ Wiener Verlags-Union, I. Fleischmarkt 16, oraz kioski firmy.

Cena pojedynczego numeru:
W Kraju: 25 gr. W Austrji: austr. gr. 30. W Czechosłowacji Kc 1·—

Dla wszystkich stałych prenumeratorów zaprowadziliśmy w czasie do 30. września b. r. ulgowy letni abonament, udzielając 50 proc. z ceny prenumeraty. — Każdy prenumerator może zamówić **drugi** abonament dla swej rodziny, wyjeżdżającej na letnisko. Ulgowy abonament kosztuje w naszej administracji Zł. 3'30, plus koszta przesyłki Zł. 1, razem Zł. 4'30 miesięcznie.

PRENUMERATA: w Krakowie n. prow. miesięczn	Zł. 6'00	kwartal.	Zł. 18'00
w Krakowie z odnoszen. do domu	„ 6'20	„	„ 18'60
Na prowincji z przesyłką pocztową	„ 6'60	„	„ 19'80
Zagranica z przesyłką pocztową	„ 10'00	„	„ 30'00

„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie także w poniedziałki i dni poświąt.

OGŁOSZENIA: Podstawa obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. — Strona w tekście i nadesłanem ma 3 łamy po 74 milim. — Strona za tekstem 6 łamów po 37 milim. — Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. CENY w złotych: I. strona 1'25. — Tekst 1'—, Nadesłane 0'75. — Za tekstem 0'25. — Drobne od słowa 0'20. Dla poszukujących pracy 0'10. — Gratulacje 12'50. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana